SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, piątek 7 marca 1952 r. Nr 57 (575) B Cena 15 gr.

Dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR

Imieniem Antoniego Szulca bohatera Gwardii Ludowej nazwano Technikum Budowy Okrętów w Gdańsku

Decyzją ministra Przemysłu Ciężkiego, na wspólny wniosek szkolnej organizacji PZPR, ZMP i związkowej, Technikum Budowy Okrętów w Gdańsku nazwane zostało imieniem Antoniego Szulca bohatera Gwardii Ludowej, jednego z przywódców warszawskiej organizacji Związku Walki Młodych.

Przybyłych na uroczystość rodziców bohaterskiego żołnierza Gwardii Ludowej młodzież przywitała niezwykle serdecznie. Inżynier Józef Szulc, ojciec Antoniego, powiedział: „Antek zawsze marzył, że kiedyś w przyszłości będzie budował okręty, które już nie będą służyły obcym wyzyskiwaczom ale całemu narodowi polskiemu. W czasie wojny walczył o wolną i sprawiedliwą Polskę i dla niej jako żołnierz Gwardii Ludowej złożył swe życie. Niech jego życie i walka będzie Wam przykładem i drogowskazem”.

Komitet Centralny PZPR pozdrawia kobiety polskie z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pozdrawia w Międzynarodowym Dniu Kobiet wszystkie kobiety Polski Ludowej — przodownice pracy i racjonalizatorki, kobiety — techników, inżynierów i dyrektorów, przodujące chłopki pracujące, członkinie spółdzielni produkcyjnych i przodownice pracy w PGR-ach, nauczycielki i pracownice służby zdrowia, gospodynie domowe miast i wsi, aktywistki i przodownice społeczne Ligi Kobiet.

Tegoroczny Międzynarodowy Dzień Kobiet cały naród polski obchodzi w obliczu dalszych poważnych osiągnięć mas pracujących, budujących pod przewodem klasy robotniczej fundamenty socjalizmu.

Szybkie tempo uprzemysłowienia Polski, rozwój rolnictwa, rozbudowa urządzeń socjalnych oraz upowszechnienie oświaty i kultury w mieście i na wsi pomnażają siły narodu polskiego, stanowią niezbity dowód wyższości ustroju demokracji ludowej nad kapitalistycznym ustrojem Polski przedwrześniowej.

8 Marca przypada w tym roku w okresie ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która jest podsumowaniem zdobyczy mas pracujących i prawnym ugruntowaniem tego wszystkiego co zostało dotąd przez lud polski w walce osiągnięte.

Ustrój demokracji ludowej zapewnił kobiecie pełne równouprawnienie we wszystkich dziedzinach życia narodowego, stworzył warunki dla rozwoju jej zdolności i zdobycia kwalifikacji w różnych zawodach, otacza opieką ją i jej dziecko, podkreśla uroczyście rolę kobiet jako pełnoprawnych współgospodarzy kraju.

Kobiety polskie miast i wsi biorą coraz czynniejszy udział w budownictwie fundamentów socjalizmu.

Trzykrotnie w stosunku do okresu przedwrześniowego wzrosła liczba kobiet zatrudnionych w przemyśle, gdzie stanowią one około 30 procent ogółu zatrudnionych.

Z każdym dniem rosną szeregi przodownic pracy. Zwiększa się liczba racjonalizatorek i nowatorek. Coraz więcej kobiet zdobywa kwalifikacje zawodowe.

W szkołach zawodowych I stopnia kobiety stanowią 30 procent, a w szkołach II stopnia — ponad 39 procent ogółu uczących się.

Ponad 40 procent młodzieży studiującej na wyższych uczelniach stanowią kobiety.

Rząd ludowy otacza coraz większą troską kobietę — matkę i jej dziecko. Rodzina i małżeństwo znajdują się pod ochroną państwa ludowego.

O wielkiej trosce państwa ludowego o matkę i jej dziecko świadczy suma **3 miliardów 153 milionów złotych, wypłaconych w 1951 r. na zasiłki rodzinne i zaplanowana na 1952 r. na ten cel suma 3 miliardów 754 milionów złotych**, świadczy wzrost liczby żłobków i przedszkoli. Ponad milion dzieci zostało objętych akcją kolonii letnich.

Dzięki stale wzrastającej trosce państwa o zdrowie dziecka zmniejszyła się śmiertelność niemowląt, poprawia się stan zdrowotny dzieci.

Rośnie świadomość chłopek pracujących, czego wyrazem jest ich patriotyczna postawa w wypełnianiu zobowiązań wobec państwa. Biorą one coraz większy udział w podnoszeniu produkcji rolnej, w walce o zwiększenie hodowli, w walce o większą wydajność z każdego hektara. **Rośnie udział i aktywność kobiet w spółdzielniach produkcyjnych i powstających komitetach założycielskich.**

Widomym znakiem rosnącej aktywności kobiet jest coraz większa liczba kobiet wysuniętych na odpowiedzialne stanowiska we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej oraz życia gospodarczego kraju. **Około 20.000 kobiet zajmuje odpowiedzialne i zaszczytne stanowiska brygadierów zespołowych, majstrów, kierowników, dyrektorów.**

Zwiększa się udział kobiet w pracy nad rozwojem nauki polskiej, sztuki, oświaty i kultury. Rośnie liczba kobiet zajmujących odpowiedzialne stanowiska w administracji państwowej i w organach władzy ludowej.

Ponad 12.000 kobiet jest członkiniami Rad Narodowych, ponad 10.000 wchodzi w skład komisji Rad Narodowych.

Rośnie udział kobiet w pracach organizacji społecznych Ligi Kobiet zrzesza ponad 2 miliony kobiet, z czego pół miliona w kołach gospodyń wiejskich.

Jaskrawym dowodem zwiększających się społecznych zainteresowań kobiet jest wzrost czytelnictwa prasy i książek. Wyrazem tego jest m. in. rosnący nakład tygodnika „Przyjaciółka”, który osiągnął 2 miliony egzemplarzy.

Rozwój wypadków na arenie międzynarodowej wymaga coraz większej czujności ze strony pokój miłujących narodów, wymaga skupienia sił pokoju całego świata w walce przeciwko zbrodniczym knowaniom anglo-amerykańskich monopolistów.

Remilitaryzacja Niemiec zachodnich dokonywana na rozkaz amerykańskich imperialistów, odbudowa hitlerowskiego Wehrmachtu pod dowództwem zbrodniarzy wojennych połączona z antypolskimi wystąpieniami przeciwko granicy na Odrze i Nysie, potworne zbrodnie amerykańskich najeźdźców w Korei budzą gniew i oburzenie narodu polskiego i wzmacniają jedność wszystkich uczciwych Polaków w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

Toteż coraz większy jest wkład kobiet polskich w walkę o pokój. Aktywnie uczestniczą w pracach Komitetów Obrońców Pokoju. Pogłębiają więzy międzynarodowej solidarności z bojowniczkami o postęp i pokój we wszystkich krajach.

Wzorem i natchnieniem kobiet polskich stały się kobiety radzieckie, które przodują kobietom całego świata — bohaterskie córki wielkiego kraju, budującego się komunizmu.

Siostrzana przyjaźń łączy kobiety polskie z dzielnymi kobietami wielkich Chin Ludowych, z kobietami Niemieckiej Republiki Demokratycznej, walczącymi o pokojowe i demokratyczne Niemcy, z kobietami krajów demokracji ludowej, z ofiarnymi działaczkami ruchu pokoju Francji, Włoch, Anglii i innych krajów.

Zrzeszone wraz z milionami kobiet wszystkich ras i narodowości w wielkiej 135 milionowej armii światowego ruchu kobiecego — kobiety polskie z coraz większym zapałem i ofiarnością walczą o zwycięstwo sprawy pokoju.

Ogromny przełom, jaki dokonał się w życiu kobiet polskich dzięki władzy ludowej, wyzwala tłumione i marnowane w ciągu wieków wielkie ich siły i uzdolnienia, pogłębia ich świadomość, wzmaga poczucie odpowiedzialności za los ich dzieci, za los narodu i państwa ludowego, zwiększa ich aktywność we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Komitet Centralny PZPR wzywa wszystkie robotnice, przodownice pracy, racjonalizatorki, majstrów, techników i inżynierów do zwiększenia wysiłku w przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych, do stałego podnoszenia ilości i jakości produkcji, do walki o obniżenie kosztów własnych i oszczędność surowca.

Komitet Centralny PZPR wzywa wszystkie chłopki pracujące, członkinie spółdzielni produkcyjnych, robotnice rolne w PGR-ach oraz chłopki z gospodarstw indywidualnych, do walki o zwiększenie produkcji rolnej, do walki o pełną likwidację odłogów, o stałe podnoszenie hodowli.

Komitet Centralny PZPR wzywa nauczycielki miast i wsi, pracownice służby zdrowia, pracownice nauki i kultury, wszystkie kobiety pracujące zawodowo i gospodynie domowe — do aktywnego włączenia się w realizację 3-go roku Planu 6-letniego, do wzmożenia udziału w budownictwie fundamentów socjalizmu.

Komitet Centralny PZPR wyraża przekonanie, że pomne swej zaszczytnej roli w Polsce Ludowej matki—Polki wychowywać będą swoich synów i córki w duchu gorącej miłości Ojczyzny, w duchu międzynarodowej solidarności ze wszystkimi narodami walczącymi o pokój, w duchu braterstwa i najgłębszej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — ostoją pokoju i postępu na całym świecie.

Komitet Centralny PZPR wyraża głębokie przekonanie, że kobiety Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — wielka siła naszego narodu, kroczyć będą w pierwszych szeregach ludu pracującego miast i wsi, realizując wielkie zadania 3-go roku Planu 6-letniego — planu szczęśliwej przyszłości naszych dzieci — planu socjalizmu — planu pokoju.

Ludzie pracy miast i wsi odpowiadają na wezwanie Pafawagu

Idąc za przykładem braci — robotników podniesiemy produkcję rolną w naszej gromadzie

— piszą do Prezydenta chłopi gromady Chraplewo

Chłopi gromady Chraplewo, gm. Kuślin, pow. Nowy Tomyśl, woj. poznańskiego powzięli na zebraniu gromadzkim zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz dla uczczenia Święta 1 Maja i wzywając do podejmowania takich zobowiązań wszystkie gromady w Polsce — uchwalili wysłać do Prezydenta Bieruta list, w którym czytamy m. in:

Obywatelu Prezydencie!

Zbliża się 60 rocznica Twoich urodzin. Lata te zeszły Ci w trudnej walce i znojnej pracy dla dobra Polski Ludowej — dla dobra robotników i pracujących chłopów. Prawa i zdobycze osiągnięte przez polski lud pracujący pod Twoim przewodnictwem zapisane są w projekcie naszej Konstytucji.

My, chłopi gromady Chraplewo, pragniemy dać wyraz naszej gorącej miłości dla Ciebie i godnie uczcić ten uroczysty dzień dla każdego uczciwego patrioty — Polaka.

Myślimy, że najlepiej to zrobimy idąc za przykładem braci-robotników, jeżeli zwiększymy nasz wysiłek i pracę nad podniesieniem produkcji rolnej w naszej gromadzie.

W 1951 r. zwiększyliśmy **kontraktację trzody chlewnej, bekonowej** o 100 sztuk w stosunku do r. 1950. W tym samym czasie pogłowie bydła wzrosło u nas o 26 sztuk. Zwiększyliśmy również w tym samym okresie czasu o około 10 ha uprawy buraka cukrowego, rzepaku ozimego, lnu i jęczmienia.

Obowiązkowe dostawy zboża gromada nasza wykonała w 106 proc. — już w połowie października. Nie pozostajemy też w tyle w spłacie podatku gruntowego. Jako jedni z pierwszych zorganizowaliśmy odstawę mleka do zlewni. Odstawę ziemniaków dla robotników, jak również ziemniaków przemysłowych wykonaliśmy w terminie i ponad plan — w 125 proc. Również rośliny przemysłowe odstawiliśmy w terminie i z nadwyżką.

Byliśmy na dożynkach w Poznaniu w roku ubiegłym. Wysłuchawszy Twego przemówienia, Obywatelu Prezydencie, oraz po wysłuchaniu Twego Orędzia Noworocznego szczególnie gorąco wzięliśmy sobie do serca Twoje słowa o konieczności podniesienia plonów oraz zwiększenia pogłowia trzody chlewnej i bydła.

Po szczegółowym omówieniu i rozważeniu wszystkich naszych możliwości, postanowiliśmy na naszym zebraniu — podjąć dla uczczenia 60 rocznicy Twoich urodzin i dnia 1 Maja następujące zobowiązania:

Podnieść średnie plony z ha w roku bieżącym w naszej gromadzie: żyta o 2 q, tj. z 20 na 22 q, pszenicy o 3 q, tj. z 18 na 21 q, jęczmienia o 1,5 q, tj. z 21 na 22,5 q, owsa o 2,5 q, tj. z 19 na 21,5 q, rzepaku ozimego o 1,5 q, tj. z 16 na 17,5 q, buraka cukrowego o 60 q w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Niechaj to nasze zobowiązanie będzie dla większości gromad w Polsce, które nie mają jeszcze takich zbiorów, zachętą do wysiłku dla podniesienia swej gospodarki i wprowadzenia lepszych sposobów uprawy roli.

Podobnie jak w latach ubiegłych, siewów zbóż dokonamy w całości siewnikami, wykorzystując do tego wszystkie posiadane w gromadzie siewniki, które mamy już przygotowane do pracy. Przekonaliśmy się, że siew maszynowy daje oszczędność na wysiewie około 30 kg ziarna na 1 ha, zapewnia równomierność wschodów i podwyższa plony.

Zasiewu zbóż jarych dokonamy w ciągu trzech dni.

Podejmiemy w tym roku zdecydowaną walkę z chwastami i szkodnikami roślin.

Zadania kontraktacyjne naszej gromady obejmują blisko 30 proc. ogólnych obsiewów, na to składa się — 30 ha buraków cukrowych, 3 ha lnu, 2 ha rzepaku, 16 ha ziemniaków przemysłowych, 20 ha jęczmienia browarnianego, 3 ha wyki jarej nasiennej, 2 ha grochu, 1 ha cykorii, 0,5 ha kukurydzy.

By zwiększyć ilość pasz dla naszego inwentarza, zobowiązujemy się zwiększyć zasiew lucerny o dalsze 2 ha, doprowadzając tym samym powierzchnię pod lucernę do 12 ha. Postanawiamy zasiać 60 ha poplonów oraz 12 ha mieszanek pastewnych ozimych.

Chcemy również przyczynić się w miarę naszych sił i możliwości do lepszego zaopatrzenia w mięso i tłuszcze ludzi pracy w miastach, w tym celu zobowiązujemy się:

Wykonać terminowo obowiązkowe dostawy trzody chlewnej, a oprócz tego zakontraktować i odstawić drugie tyle, to jest 125 sztuk bekonów w roku bież.

Zwiększyć w roku bieżącym dostawę mleka do zlewni o 30 tys. litrów, doprowadzając ogólną ilość odstawianego z naszej gromady mleka do 120 tys. ltr.

By móc lepiej gospodarować, by móc szybciej podnosić produkcję w naszych gospodarstwach, a tym samym wykonać podjęte zobowiązania, **będziemy stale pogłębiać naszą wiedzę rolniczą.**

Podejmując te zobowiązania z okazji Twoich urodzin, Obywatelu Prezydencie, wzywamy wszystkie gromady w całym kraju do pójścia naszym śladem — do wzmożenia pracy nad podniesieniem produkcji rolnej i do jak najbardziej sprawnego przeprowadzenia siewów wiosennych.

Składamy Ci, Obywatelu Prezydencie, z głębi serca gorące życzenia długich lat życia dla dobra naszej ukochanej Ojczyzny Ludowej.

Dzięki zespołowej pracy budowniczowie Nowej Huty dadzą nadplanową produkcję wartości 4,5 mln. zł

Największa świetlica na terenie kombinatu Nowa Huta wypełniona jest po brzegi. Wokół niej zebrały się przy głośnikach jeszcze tysiące ludzi, dla których zabrakło już miejsca w olbrzymiej sali.

A oto padają cenne zobowiązania — wyraz tego, jak głęboko w dusze budowniczych Nowej Huty zapadają wskazania Prezydenta. Brygady murarskie **Burskiego i Elżbieciaka zobowiązują się od dnia 18 kwietnia br., tj. od 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta, przejść na zainicjowaną przez moskiewskich murarzy nową formę współzawodnictwa o obniżenie kosztów budowy,** w oparciu o system oddolnego planowania i ewidencji, umożliwiający brygadzie codzienne podsumowanie wkładu swej pracy w dzieło obniżenia kosztów budowy. Inne brygady murarskie postanawiają — **za przykładem Budowniczego Polski Ludowej — Michała Krajewskiego — stosować, na kluczowych obiektach kombinatu zespołowe metody pracy i organizować brygady specjalizowane i kompleksowe.** Ogół budowniczych Nowej Huty zobowiązuje się — dla zapewnienia większej wydajności — wprowadzić, jako obowiązujący system zadań tygodniowo-dobowych i przejść na **dzienną kontrolę wykonawstwa.**

Realizacja tych zobowiązań podniesie dodatkowo wydajność pracy o 1 proc., co w sumie **przyniesie 18-procentowy wzrost wydajności pracy w stosunku do roku 1951.**

Wygospodarowane **oszczędności** w ramach podjętych zobowiązań przedstawiają wartość **3 milionów 315 tysięcy zł, a ponadplanowa produkcja,** będąca wynikiem wzrostu wydajności, **daje wartość 4,5 miliona zł.**

W trosce o przygotowanie dostatecznych kadr dla warsztatów produkcyjnych kombinatu, załogi Nowej Huty postanowiły **przeszkolić w roku bieżącym 5.200 robotników, brygadzistów i majstrów, tj. 4 razy więcej niż w r. 1951, a szkoleniem przywarsztatowym objąć 3.500 robotników.**

Szybciej budujemy jednostki pływające w Gdańsku

„Twoja niezmordowana praca dla dobra polskich mas pracujących — piszą m. in. stoczniowcy gdańscy do Prezydenta — stanowi fundament wielkich zdobyczy, osiągnięć i praw zapisanych w opracowanym pod Twoim przewodnictwem projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wielkiej karcie zwycięstw naszego narodu.

Aby godnie powitać Twoje 60-lecie, postanowiliśmy uczcić ten dzień dodatkową produkcją, szerokim rozwinięciem współzawodnictwa i oszczędności”.

Wykonanie prac przy 4-ch jednostkach pływających skrócone zostanie o 2 — 6 dni.

Ogółem wartość podjętych dotychczas zobowiązań wynosi ponad **718 tys. zł.**

*

Wśród ogólnego entuzjazmu zobowiązania produkcyjne podjęli górnicy 4 brygad ścianowych, 4 brygad filarowych i 10 brygad chodnikowych kopalni „Jankowice”. Realizacja tych zobowiązań pozwoli załodze wydobyć w marcu i kwietniu br. 1.428 ton węgla ponad plan.

Sprostowanie Polskiej Agencji Prasowej

Do polskiego tłumaczenia „Komunikatu Komisji Specjalnej do ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez niemieckich najeźdźców faszystowskich w lesie Katyńskim jeńców wojennych — oficerów polskich” — wkradł się błąd dotyczący daty, zawartej w zeznaniach świadka Moskowskiej Aleksandry.

Oryginalny tekst Komunikatu stwierdza, że świadek Moskowskaja A. zastała rosyjskiego jeńca wojennego, Jegorowa, w szopie w KWIETNIU 1943 r. — a nie w marcu 1943 r. jak to podano w przekładzie polskim w biuletynie PAP. —

D. Takos

grecki działacz demokratyczny

Powstrzymajmy i tym razem zbrodniczą rękę katów

Ratujmy Belojanisa i jego towarzyszy

(Artykuł napisany dla „Sztandaru Młodych”)

„Drugi z kolei proces przeciwko Nikosowi Belojanisowi członkowi KC Komunistycznej Partii Grecji i jego 28 towarzyszom, który rozpoczął się w Atenach 15.2 br. zakończył się w ubiegłym tygodniu. Monarcho-faszystowski trybunał wojskowy skazał na karę śmierci Nikosa Belojanisa i 7 innych greckich patriotów, 4 na dożywotnie więzienie, a 17 na karę długoletniego więzienai” („Radio Wolnej Grecji”).



Nikos Belojanis, członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Grecji.

Oto krwawy epilog zainscenizowanego przez Amerykanów procesu. Oto wyczyny amerykańskich okupantów w Grecji, w kraju, którego naród tak żarliwie miłuje wolność i niepodległość.

Epilog tego procesu nie mógł być inny. Nie można było oczekiwać innego wyroku dla bojowników wolności i pokoju, w kraju gdzie panoszy się amerykańskie prawo — „głód, szubienica i wojna”. Prawo, które trzyma w więzieniach i obozach śmierci 60 tysięcy greckich patriotów. Prawo, które pokryło Grecję lasem szubienic i tysiącami mogił.

Grecja, kraj o pięknych tradycjach walk wolnościowych ma z rozkazu amerykańskich okupantów i greckich pachołków dostarczyć na mięso armatnie 700 tys. żołnierzy, tytułem wkładu w agresywny pakt atlantycki. Aby wola Waszyngtonu została zrealizowana monarcho-faszyści likwidują każdy głos protestu narodu greckiego

Dlatego właśnie po raz drugi zainscenizowano proces i skazano na śmierć Nikosa Belojanisa i jego towarzyszy. Z tego też powodu wydano pośpiesznie, z góry przygotowany i zredagowany przez amerykańskich „cywilizatorów” — złych demonów Grecji — wyrok, przeciwko 8-miu płomiennym żołnierzom wielkiej sprawy pokoju.

Belojanis, komunista, ofiarny i nieugięty bojownik o sprawę wolności, znakomity dziennikarz i publicysta, nieustraszony „adartys” (partyzant), walczył przeciwko amerykańskiemu bezprawiu i dlatego został skazany na śmierć przez zdrajców narodu greckiego.

Amerykańscy i ateńscy zbirzy chcą wykonać wyrok śmierci na Belojanisie. Chcą ofiarować Eisenhowerowi, który przybędzie w tych dniach do Aten głowę Belojanisa jako symbol swej służalczości. Z godziny na godzinę wzrasta groźba śmierci, która zawisła nad Belojanisem.

Śmierć grozi także Elli Ioanidu, postępowej dziennikarce.

Zagrożone jest życie 19-letniego Lazaridisa, „szlachetnego syna sławnego ojca” *), który namawiany przez „sąd” aby pozbył się swych idei powiedział, pokazując okaleczone przez turtury ciało: *„Wierzę w moje komunistyczne idee. Wierzę w moją Partię i zwycięstwo komunizmu. Nie zdradzę mej Partii, mego ojca i mego narodu”.*

Takim oto bohaterom pragną odebrać życie greccy monarcho - faszyści i ich amerykańscy mocodawcy.

„Zgasić chcą ogień ich mowy
Rozbić kastylską rzekę
Przezroczystych jak szkło słów”.
(Pablo Neruda)

Wydobądźmy i tym razem Belojanisa i jego towarzyszy ze szponów krwawych siepaczy.

Powstrzymajmy i tym razem zbrodniczą rękę katów. Wolność dla Belojanisa, Ioanidy, Lazaridisa i ich towarzyszy!

*) Lazaridis jest synem członka KC KP Grecji rozstrzelanego przez hitlerowców.

Matka Belojanisa pisze do Generalissimusa Stalina

„Ratujcie nasze dzieci, którym grozi śmierć”

Na ręce stałego przedstawiciela ZSRR przy ONZ **Carapkina** nadeszły z Grecji listy protestacyjne przeciw skazaniu na śmierć **Belojanisa** i jego towarzyszy, skierowane do Generalissimusa **Stalina**. Listy te przesłał Ogólnogrecki Komitet Stowarzyszenia Rodzin Więźniów Politycznych i Deportowanych grupa więźniów z więzienia politycznego Averof oraz matka skazanego bohatera greckiego — Wasiliki Belojanis. List jej głosi:

„Do Generalissimusa Stalina!

W obliczu śmierci grożącej z godziny na godzinę mojemu jedynemu synowi, skazanemu na śmierć za to, że głosił on swe przekonania polityczne, zwracam się do Was. Jedynie Wy i cała postępowa ludzkość potraficie powstrzymać oddział egzekucyjny, który wykonuje wyroki śmierci. Nie pozwólcie, aby znowu przelewała się krew w moim kraju. Ratujcie nasze dzieci, którym grozi śmierć.

WASILIKI BELOJANIS”

Egzekucja Belojanisa odroczona na dwa dni!

Głos ludów świata zmusi monarcho-faszystowski rząd do zaniechania zbrodni

Pod naciskiem światowej opinii publicznej i ostrych protestów narodu greckiego, reżim monarcho - faszystowski zmuszony był odroczyć wykonanie egzekucji na Belojanisie i jego towarzyszach o dwa dni, tj. do 7 bm Po ulicach Aten krążą silne patrole policyjne, wojsko znajduje się w ostrym pogotowiu, a w całej Grecji odbywają się masowe aresztowania.

Ze wszystkich stron świata napływają do Aten dalsze depesze protestacyjne przeciwko zbrodniczemu wyrokowi wydanemu przez trybunał monarcho - faszystowski.

ŚWIAT w ciągu doby

PRZEDSTAWICIEL ZSRR PRZY ONZ, SOŁDATOW...

...wystąpił na posiedzeniu Rady Powierniczej z żądaniem by położyć kres zagarnianiu przez państwa kolonialne obszarów podlegających opiece ONZ. Ponadto Sołdatow domagał się udziału przedstawicieli ludności terytoriów powierniczych w pracach Rady powierniczej przy ONZ. Pierwsza propozycja została odroczona pod naciskiem mocarstw kolonialnych, przeciwko drugiej wystąpili przedstawiciele Belgii, Francji i Australii.

W MIĘDZYNARODOWYM DNIU KOBIET...

...i z okazji V rocznicy powstania Związku Kobiet Niemieckich prezydent Wilhelm Pieck wystosował pismo z pozdrowieniami do kobiet niemieckich.

W zakończeniu pisma W. Pieck pisze: „Niechaj kobiety Związku Radzieckiego będą dla was wzorem w waszej pracy”.

UCZESTNIK BARBARZYŃSKICH NALOTÓW NA KOREĘ...

...amerykański major Janara przybył do Niemiec, aby zapoznać wskrzeszaną obecnie w Niemczech, hitlerowską Luftwaffe z „doświadczeniami” na Korei.

Mocarstwa okupacyjne — łamiąc uchwały poczdamskie — zezwoliły rządowi bońskiemu na budowanie i utrzymywanie lotnisk wojskowych.

RZĄD JAPOŃSKI ZNOWU UŁASKAWIŁ...

...52 zbrodniarzy wojennych wśród których znajdują się admirałowie, generałowie oraz b. premier Keisuko Okado.

PAFAWAG

Styczeń 1951 rok. Krzywa produkcji Fabryki Wagonów Pafawag we Wrocławiu gwałtownymi skokami to podnosi się, to opada — 100,6% planu w jednym miesiącu, w następnym — 77%. Nierytmiczna produkcja.

1 maja 1951 rok. Czołowi przodownicy pracy z całego kraju zjechali się w Warszawie i zostali przyjęci w Belwederze przez Prezydenta Bolesława Bieruta. M. in. był tam 14-krotny przodownik pracy z Pafawagu tow. Franciszek Mocała. Na pytanie Prezydenta — „A wasze plany?” — Mocała odpowiedział — „Wykonamy, przekroczymy...”

Po powrocie do fabryki przodownik opowiedział załodze o rozmowie i o przyrzeczeniu danym Towarzyszowi Bierutowi.

I wtedy rozpoczął się generalny atak Walka o każdy wagon, o każdą dodatkową część, o wszystko co przyśpiesza wykonanie planu. Wszyscy pamiętali o przyrzeczeniu danym przez tow. Mocałę Towarzyszowi Bierutowi. Pamiętała o tym także młodzież stanowiąca poważną część załogi.

Krzywa produkcji drgnęła i posunęła się w górę, aby w październiku ub. r. przekroczyć cyfrę 100%. Mimo to przez następne miesiące ani na moment nie osłabła walka załogi o plan. I plan zaczął być realizowany rytmicznie, równomiernie.

Aż nadszedł dzień 3 marca 1952 r., w którym załoga Pafawagu rzuciła wezwanie do wszystkich zakładów pracy w całej Polsce o podejmowanie zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 60-lecia urodzin Towarzysza Bieruta i dla uczczenia międzynarodowego święta klasy robotniczej — 1 Maja.

Na masówce odczytano list załogi do Prezydenta, list, w którym załoga Pafawagu doniosła Towarzyszowi Bierutowi o podjętych przez nią zobowiązaniach, list — czyn, którym podkreśliła swoją gorącą miłość do przywódcy polskiej klasy robotniczej niezłomnego bojownika o wolność, o socjalizm.

Na ogólną sumę ponad 3000 zobowiązań podjętych przez załogę duża część przypada na młodzież...

Na oddziale W-4 w październiku ub. r. zetempowiec tow. Młotecki rozpoczął pracować systemem komsomołki Żandarowej.



Tow. Stanisław Chmiel zetempowiec, brygadzista młodzieżowej brygady stolarzy ręcznych w Pafawagu. Wraz ze swoją brygadą zobowiązał się do 18 kwietnia, do dnia urodzin Towarzysza Bieruta, na 13 dni przed terminem — wykonać zadania planu na marzec i kwiecień.

System ten zastosowano na najtrudniejszym odcinku produkcji — gnieździe rewolwerówek. Już pierwsze próby dały doskonałe rezultaty. Wydajność pracy wzrastała z dnia na dzień. Brygada młodzieżowa, pracująca tym systemem, uzyskała w październiku ub. r. 105% normy, w grudniu już — 123%, a w styczniu br. — 131%. We współzawodnictwie między brygadami pracującymi systemem Żandarowej pierwsze miejsce zdobyła trójka: Julian Czyż, Stanisław Pietruszka i Halina Długosz.

Wprowadzono system Żandarowej na drugie gniazdo rewolwerówek. Młodzi przodownicy pracy — Watrow, Dąbrowski i Fatyga dowiedli jeszcze raz wyższości nowej metody pracy, zwiększając wydajność o 35%.

Poczyniono wtedy próby zastosowania metody Żandarowej na innych wydziałach.

Dziś przodująca trójka młodych: Długosz, Pietruszka i Czyż, w oparciu o swoje doświadczenia, podjęli zobowiązanie: skrócimy czas realizacji planów miesięcznych o 3 dni.

Wszystkie obecne zobowiązania młodzieży idą w kierunku likwidowania wąskich gardeł produkcji, przyśpieszania realizacji planów.

Trzy najlepsze młodzieżowe brygady spawaczy — Tetery, Kędzi i Rosłanowskiego z wydziału W-7 zobowiązały się w ciągu 24 godzin pracy (na trzy zmiany) dawać po trzy podwozia do wagonów ponad plan. Jednocześnie brygady te zobowiązały się zastosować po raz pierwszy w Polsce system Żandarowej przy spawaniu metali.

Młodzieżowa brygada ślusarska Kazimierza Skórzyńskiego z wydziału W-1S zobowiązała się skracać terminy wykonywania planów miesięcznych o 7 dni.

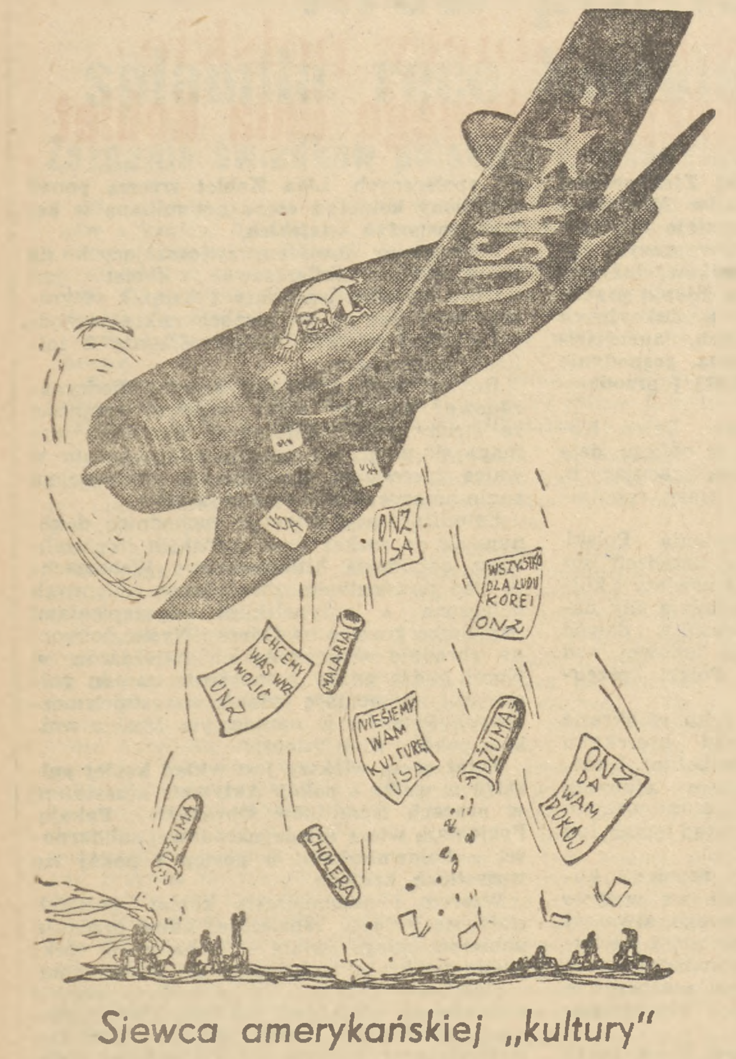
Dumnie brzmiały słowa młodzieżowego przodownika pracy tow. Stanisława Pietruszki, kiedy mówił 3 marca na zebraniu załogi: „Zobowiązuję się wykonywać plany miesięczne na 6 dni przed terminem i zwiększyć wydajność pracy do 205% normy”.

Gorącą miłość i przywiązanie żywi młodzież polska do Towarzysza Bieruta, niestrudzonego bojownika o wolność i pokój, o socjalizm Miłość tę młodzież zadokumentowała czynem produkcyjnym, podjętym z okazji 60-lecia Jego urodzin. (ma)

Z prasy:

Zatrute owady zostały zrzucone ostatnio przez samoloty amerykańskie w rejonie Iczhon, Namezhondżon i Sukczhon.

W dniu 24 lutego samoloty amerykańskie zrzuciły w rejonie na północny - wschód od Kuhwari wielką ilość ulotek wraz z zatrutymi owadami.



Siewca amerykańskiej „kultury"

Z pomocą agitatorom

Słowniczek wyrazów obcych i trudnych w tekście Konstytucji

AGRESJA — napaść, zbrojny napad jednego państwa na drugie.
BUDŻET — zestawienie spodziewanych dochodów i wydatków na określony czas, zwykle na rok.
AKREDYTOWANIE — uwierzytelnienie, upełnomocnienie (patrz: „listy uwierzytelniające").
AZYL — schronienie. Np. art. 75 projektu Konstytucji mówi, że Polska Rzeczpospolita Ludowa udziela azylu, a więc SCHRONIENIA obywatelom państw obcych prześladowanym za działalność w obronie interesów mas pracujących, pokoju, działalność naukową itp.
DEKRET — rozporządzenie władzy. Projekt nowej Konstytucji przewiduje, że Rada Państwa w okresach między sesjami Sejmu wydawać może dekrety z mocą ustawy.
INTERPELACJA — pytanie, skierowane przez posła pod adresem rządu.
KADENCJA — okres trwania ważności wyboru (np. posłów do Sejmu, członków rad narodowych).
KOLEGIALNOŚĆ — wspólnota.
KOMUNALNY — wspólny, będący we wspólnym posiadaniu, znajdujący się we władaniu miasta, przeznaczony do użytku społeczeństwa.
KONSUMPCYJNY — przeznaczony do spożycia.
KONTYNGENT — określona liczba, ilość.
KOORDYNACJA — uzgodnienie, powiązanie działalności.
LISTY UWIERZYTELNIAJĄCE — pismo rządu, które stwierdza, że okaziciel tego pisma jest przedstawicielem danego rządu.
MONOPOL — wyłączność.
RATYFIKACJA — zatwierdzenie umów międzynarodowych. Po ratyfikacji umowa nabiera ważności, wchodzi w życie.
SESJA — okres prac, posiedzeń, zebrań.
SUWERENNOŚĆ — niezawisłość, niezależność narodu.

Nad projektem Konstytucji

Gdy praca stała się prawem, obowiązkiem i sprawą honoru

ZYGMUNT KRATKO
Sekretarz CRZZ

„Mam 19 lat — pisze młody bezrobotny malarz w Łodzi w „Pamiętnikach Bezrobotnych" — *Jestem zdrów i chcę pracować. Dlaczego nie mam pracy? Staję się czymś zbytecznym we własnej rodzinie. Mam lat 19 i jasno określam swą rolę darmozjada... Byłem jego (ojca) dumą. Kiedyś miałem skończyć praktykę, a nadewszystko pomóc ojcu. I skończyłem praktykę. Od tego czasu zaczęło się szukanie pracy. Nie zarabiam, nie dopomagam, wszystko poszło naopak. Co robić? Dlaczego nie mam pracy? Muszę znaleźć pracę..."*

W położeniu 19-letniego malarza z Łodzi znajdowało się w Polsce kapitalistycznej dziesiątki i setki tysięcy młodzieży. Wyrzucona jakby za burtę społeczeństwa młodzież nieodmiennie zadawała sobie pytanie — „dlaczego?" Dlaczego młodzi chłopcy i dziewczęta, zdrowi, pełni zapału do życia, nie mogą dostać pracy, nie mogą się stać pełnoprawnymi obywatelami? Dlaczego stają się niepotrzebnymi ludźmi w rodzinie, ciężarem dla społeczeństwa?

Ten sam krzyk, to samo pytanie wyziera i ze słów młodego pracownika z Warszawy, który tak opisuje życie swej rodziny:

„...Matka i siostra mają jedną parę pantofli i jedną parę pończoch, jak jedna wyjdzie na miasto, druga musi zostać w domu. Ja chodzę na własnych podeszwach. Za komorne jesteśmy winni za 5 miesięcy, i gospodarz zaskarżył do sądu o eksmisję. Siostra zarabia 50 zł. miesięcznie, po zapłaceniu tramwaju (bardzo daleko znajduje się od naszego domu i trzeba jeździć dwoma tramwajami) pozostaje czystego zarobku 26 zł. miesięcznie. Z tych pieniędzy żyje razem z matką. Ja żyję na obiadach proszonych. Stale poszukuję znajomych do których mógłbym się wprosić na obiad.

Ale jak bardzo cierpię czując swą bezradność, że nie mogę znaleźć pracy i żadnego zarobku. Rozumiem swą nicość, cóż mi z tego, że jestem młody, otrzymałem pewne wykształcenie, wypróbowałem różnych prac, nawet za najgorsze prace się brałem. Nie wiem co robić z sobą, czuję się okropnie niepotrzebny..."

Ci młodzi chłopcy i dziewczęta zadawali wciąż to tragiczne pytanie **„dlaczego"**, ale odpowiedzi na to od kapitalistów otrzymać nie mogli. Kiedy bezrobotny pytał się kapitalisty: „Jaką więc zbrodnię popełniłem, że nie mogę uczyć się i żyć jak człowiek powinien? Dlaczego nie wolno mi pracować" — naprożno czekał odpowiedzi od burżuazji i jej państwa. Odpowiedzi na to pytanie udzielali młodzi KZM-owcy Warszawy i Łodzi, Zagłębia i Poznania. To Marian **Kalinowski, „Kostek"** na Powązkach, czy **„Wanda"** na Mokotowie wyjaśniali robotnikom i bezrobotnym przyczyny ich położenia, uświadamiali i organizowali do walki z nienawistnym ustrojem kapitalistycznym, który pozbawił młodzież nauki i pracy, z ustrojem, który wyzyskiwał w nieludzki sposób tych, którzy pracowali, który poniżał godność ludzką. Organizowali ich do walki o Polskę ludu pracującego, o Polskę pracy i nauki, o tę Polskę, która nie tylko zapewnia pracę, ale podnosi ją do godności honoru.

Z tej walki, z krwi najlepszych synów klasy robotniczej wyrosła nasza dzisiejsza Polska. Polska która daje konkretną odpowiedź na pytanie malarzy i górników, uczniów czy metalowców z „Pamiętników Bezrobotnych", pisanych nie atramentem, a krwią i potem synów i córek klasy robotniczej.

Bohaterowie naszych czasów

Dziś praca jest dostępna dla wszystkich. Prawo do pracy stało się podstawowym prawem jakie gwarantuje się każdemu człowiekowi w Polsce, prawem utrwalonym w projekcie Konstytucji, słowami:

„Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do pracy" (Art. 58).

„Praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela" (Art. 14).

Praca stała się prawem, została uznana jako podstawa naszego ustroju, ustroju, który znosi ucisk człowieka przez człowieka. Ludzie wyróżniający się w pracy, przodujący w usprawnieniu form i metod pracy, przodownicy i racjonalizatorzy produkcji są otoczeni ogólnym szacunkiem i zaliczeni do godności bohaterów narodowych.

„Przodownicy pracy otoczeni są powszechnym szacunkiem narodu" — mówi art. 14 p. 2 projektu Konstytucji.

Każdy ustrój społeczny tworzy swoich bohaterów i na przykładzie ich życia wychowuje młodzież.

Miał swego bohatera ustrój niewolniczy. Był nim człowiek „wolny", właściciel niewolników, patrycjusz rzymski, zaś niewolnik, który dźwigał na swych barkach ten ustrój był uznany za bydlę robocze — kupowane i sprzedawane, za zabicie którego nie groziła żadna kara. Jedyne jego zajęcie to praca dla pana, praca pod groźbą bata, pod groźbą śmierci.

W ustroju feudalnym bohaterem był rycerz, trudniący się podbojem obcych ziem, a żyjący z ucisku chłopów pańszczyźnianych. Tylko on, pan, feudał, w którego żyłach płynęła „błękitna krew" był uważany za człowieka. Jemu poświęcali swoje wiersze poeci, jego „cnoty" wychwalali wędrowni śpiewacy, on był bohaterem wszystkich utworów. A gdy chłop pańszczyźniany zbuntował się i wystąpił do walki — było to naruszeniem „praw boskich" krwawo tłumionym.

I ustrój kapitalistyczny stworzył sobie bohatera. Był nim — w początkowym okresie — kupiec i fabrykant, a w schyłkowym okresie upadku i gnicia kapitalizmu — aferzysta, nieróbów, rentier obcinający kupony. Tak zwana „złota młodzież" — paniczykowie żyjący z wyzysku klasy robotniczej, młodzieży i dzieci robotniczych — oto przedstawiciele tej klasy, oto materiał na bohaterów burżuazji. Stałe bezrobocie i głód umożliwiły im wyzysk klasy robotniczej, pozwalało im na „luksusowe życie", gdy tuż obok rosła nędza.

We wszystkich tych ustrojach człowiek pracy był w pogardzie, dyscypliną bata i głodu osiągano nieludzki wyzysk.

Dopiero Związek Radziecki, pierwsze socjalistyczne państwo na kuli ziemskiej, wyzwalając pracę spod wszelkiego ucisku, znosząc wszelki wyzysk człowieka przez człowieka, podniósł pracę do godności czci i honoru, a człowieka pracy uczynił bohaterem swego kraju.

„Najbardziej godne uwagi we współzawodnictwie jest to — pisze tow. **STALIN — że dokonuje ono zasadniczego przewrotu w poglądach ludzi na pracę albowiem przeistacza ono pracę z haniebnego i ciężkiego brzemienia, za jakie uważana była przedtem, w sprawę honoru, w sprawę chwały, w sprawę męstwa i bohaterstwa".**

I dlatego, pisze dalej tow. **STALIN — „U nas w ZSRR... rzeczą najbardziej upragnioną i zasługującą na powszechną pochwałę jest możliwość zostania bohaterem pracy, jest możliwość zostania bohaterem przodownictwa pracy, otoczonym aureolą czci milionów pracujących".**

Po raz pierwszy w dziejach naszego narodu praca ludzka, wysiłek ogromnej większości, została podniesiona do sprawy czci i honoru, a przodujący człowiek pracy został bohaterem naszego społeczeństwa. W naszej Ojczyźnie sam stosunek do tej pracy ulega wielkim przeobrażeniom. Rodzi się i rozpowszechnia nowy, świadomy, socjalistyczny stosunek do pracy, jako do pracy dla siebie, swojej klasy, swojego narodu, we własnych, wspólnych zakładach pracy.

Czyż nie stąd zrodził się tak bujnie rozkwitający ruch współzawodnictwa pracy?

Wielka prawda naszej Konstytucji

Czyż nie dlatego młodzi włókniarza z Łodzi, jeszcze na przełomie 45 i 46 roku rozkołysali „młodzieżowy wyścig pracy" — piękną kartę w dziejach polskiego ruchu młodzieżowego? Czyż i nie stąd powstają tysiące młodzieżowych brygad w kopalniach, w budownictwie, przemyśle włókienniczym, czy hutniczym?

To ona — nasza przodująca, bohaterska młodzież robotnicza, świadoma warunków, jakie stworzyła jej Polska Ludowa — swą ofiarną pracą wzmacnia codziennie swe własne państwo, buduje swą przyszłość. To ona — nasza przodująca młodzież robotnicza, świadoma swego powołania podnosi swe kwalifikacje, wypełnia nasze szkoły i uniwersytety, szkoły zawodowe i wieczorowe politechniki, by przyśpieszyć nasz rozwój, by przekreślić raz na zawsze odziedziczone po kapitalizmie zacofanie, by sięgnąć do szlachetnych wzorów młodzieży radzieckiej.

Widzi to wróg. Widzi, że młodzież wymyka mu się z rąk, że sięga po nowe życie i usiłuje wszystkimi siłami hamować, odciągnąć, zawrócić ją z tej drogi. Rozpijanie młodzieży, wychwalanie nieróbstwa i prowadzącego do gangsterstwa „amerykańskiego stylu życia", stawianie za wzór łazika i wagarującego ucznia — oto metody wroga. Pragnie on zwekslować zdrowy i twórczy entuzjazm młodzieży, radość wypływającą z pracy i szlachetnego współzawodnictwa, z nauki i przodownictwa, z dumnych osiągnięć naszego narodu na bikiniarskie samochwalstwo i pustkę moralną. Wystarczy choćby zajrzeć do prasy burżuazyjnej. Ujrzymy ten sam obraz wyzysku i beznadziejności, w jakiej żyła nasza młodzież w Polsce kapitalistycznej. W przemysłowym mieście amerykańskim — Detroit — królestwie Forda i General Motors jest tylko w przemyśle samochodowym 200 tysięcy bezrobotnych, w tym dziesiątki tysięcy młodzieży.

Amerykański imperializm usiłuje tę bezrobotną młodzież zdobyć dla wojny, odziać w mundury amerykańskie i rzucić na wolne narody — na Koreę i Vietnam, na Polskę i ZSRR.

I tam młodzież pyta „dlaczego" — dlaczego nie ma pracy, dlaczego nie można żyć po ludzku?

Odpowiedzi udzielają młodzi komuniści, podając za przykład naszą szczęśliwą, wolną młodzież.

Komuniści w krajach kapitalistycznych organizują klasę robotniczą i jej młodzież do walki przeciw nienawistnym podżegaczom, do walki o pracę, do walki przeciw wyzyskowi, do walki o pokój.

Nasza młodzież nie chce powrotu czasów bezrobocia i nędzy. Nie chce ucisku. Pamięta ona bowiem, lub zna z opowiadań rodziców życie młodzieży w świecie kapitalistycznym. I dlatego wzmaga walkę przeciw chuliganom wzorującym się na amerykańskich gangsterach, wzmacnia swą czujność rewolucyjną. I dlatego nasza młodzież w toku dyskusji nad projektem Konstytucji jeszcze mocniej zewrze swe szeregi w ramach ZMP, wzmocni dyscyplinę pracy, jeszcze bardziej uaktywni się w rozwoju współzawodnictwa pracy — by unaocznić całemu światu prawdę słów Konstytucji:

„Praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela..."

a więc i każdego młodego robotnika, chłopa i inteligenta.

Ku nowemu brzegowi...

W związku z powieścią W. Łacisa

25 lutego w **„Prawdzie"** opublikowano list grupy czytelników w sprawie nowej powieści wybitnego pisarza łotewskiego **Wilisa Łacisa** pt. „Ku nowemu brzegowi". List ten, stanowiący krytykę oceny tej książki, dokonanej przez ryskiego korespondenta **„Litieraturnoj Gaziety"** — raz jeszcze potwierdza, jak bardzo żywy jest udział czytelników radzieckich w ocenie dzieł literatury pięknej, jak bardzo wyrobiona jest w Związku Radzieckim czujność na ideowe osiągnięcia czy braki tak nowych książek, jak i prac krytycznych.

Podstawową zaletą powieści W. Łacisa — jak stwierdza wspomniana grupa czytelników — jest to, że **„...głównym i rzeczywistym bohaterem powieści jest naród łotewski, prości ludzie pracy z narodu, wczoraj jeszcze zastraszeni i zahukani, a dziś podniesieni na duchu i tworzący nowe życie. Powieść Łacisa jest epopeą narodu łotewskiego, który zerwał ze starymi burżuazyjnymi porządkami i buduje nowy, socjalistyczny ustrój".** Zasadniczym wątkiem powieści jest **„...ruch ludowy łotewskiego chłopstwa w kierunku ustroju kołchozowego na wsi".**

Na tle pogłębiającego się w tym okresie rozwarstwienia wsi łotewskiej, na tle zaostrzającej się tam walki klasowej, autor ukazuje, jak wraz z otaczającymi ich warunkami zmieniają się ludzie, zmienia się ich świadomość, jak bardzo wpływa na kształtowanie się tej świadomości idea, głoszona przez komunistów i ich walka o nowe, szczęśliwe dla wszystkich uczciwych ludzi życie.

Przykładem takiej głębokiej przemiany wewnętrznej są m. in. dzieje jednej z głównych postaci książki — Ajwara, przybranego syna kułaka na 90 hektarach — Taurinia. **„Wychowamy ciebie na gospodarskiego syna... Z brudnymi dzieciakami biedoty bawić się nie powinieneś — nie równi tobie... Kiedy ja się zestarzeję, wszystko co tu widzisz, będzie twoim — ty staniesz się panem tego gospodarstwa"** — tak rozpoczęło się kształtowanie małego Ajwara na przyszłego wyzyskiwacza licznie trudzących się na polach Taurinia parobków. Wpajano w niego nadto truciznę szowinizmu narodowego — i w domu, i w elitarnej szkole. Z drugiej strony nadkruszają jego wiarę w słuszność tego, w co dotąd bez wahań wierzył — rozmowy ze starym sąsiadem-ogrodnikiem, z młodym komunistą Arturem.

Wychowanek kułaka toczy ciężką wewnętrzną walkę. Z jednej strony — **„...Więc ty i matka tylko we dwoje dostajecie tyle, ile wszyscy fornale?"** — pyta Taurinia, dostrzegając w tym podziale dochodów z jego gospodarstwa krzywdę, której przyczyn jeszcze nie zgłębił.

Z drugiej — kiedy po upadku burżuazyjnego rządu łotewskiego w roku 1940, 60 ha z tego gospodarstwa rozdano bezrolnym — **„...nie mógł obojętnie patrzeć, jak obcy ludzie biorą w swoje ręce większą część jego ziemi — przecież on to był przybranym synem Taurinia, jego następcą" jego spadkobiercą.**

Wojna z faszyzmem, w czasie której Ajwar staje się ofiarnym bojownikiem łotewskiej dywizji Armii Czerwonej, wpływ umiłowanej przez niego dziewczyny Anny-komsomołki z tej samej wsi, wpływ napotkanego tam prawdziwego swego ojca, starego komunisty Jana Liduma, a równocześnie — całkowite zerwanie więzów, szczególnie zaś więzów ekonomicznych, łączących go z Tauriniem — dokonały przełomu.

Ajwar powraca w rodzinne strony — i staje już bez wahań po stronie ludu. Fakt przejścia przybranego syna kułaka na drugą stronę barykady i przyjęcie go po tej drugiej stronie frontu walki klasowej, nie oznaczało w najmniejszym stopniu osłabienia walki z klasą wyzyskiwaczy — nastąpiło w okresie wzmożonej, twardej walki o socjalistyczną przebudowę wsi, walki również i przeciw Tauriniowi.

Ajwar nie od razu stał się człowiekiem, któremu zaufał kolektyw kołchozu stanowisko przewodniczącego kołchozu, którego przyjęto do Partii. Doprowadziło go jednak do tego zrozumienia faktu, że **„...na słuszną drogę mogą go skierować tylko Jan Lidum, Artur i Anna — ludzie, którym można wierzyć, których warto kochać"**, zrozumienie tego, że aby przyjęli go do swych szeregów **„...przyjdzie mi długo i cierpliwie pracować"**, przyjdzie naprawić swoje omyłki, **„zmyć czarne plamy w moim życiu".**

Zaufanie aktywu partyjnego zdobył Ajwar krwią przelaną w walce z hitleryzmem, zdobył następnie właśnie tą „długą i cierpliwą pracą". Wykonał doniosłe zadania: pokierował osuszeniem bagien w okolicy kołchozu, zdemaskował bandę wrogów narodu, w skład której wchodził i Tauriń.

Kiedy Tauriń chciał go znowu wciągnąć do podziemnej, wrogiej narodowi roboty — Ajwar mówi: **„Za kogo mnie Tauriń bierze? Myśli, że jeśli człowiek wskutek niezależnych od niego warunków znajdował się w ich środowisku i nosił mundur ajzsargów*), to już na całe życie pozostanie..." nierozerwalnie z nim związany? „Tak myśleć mogą tylko beznadziejni idioci!"** A tak właśnie myślał zbyt ufny w swoje siły, w siły swojej klasy — kułak Tauriń.

*

Ryski korespondent „Litieraturnoj Gaziety" podał w swojej korespondencji przebieg dyskusji, zorganizowanej przez Radę Artystyczną Łotewskiego Wydawnictwa Państwowego. Podał on m. in. solidaryzując się z nimi, wypowiedzi, w których rozdźwięk w rodzinie kułaka Taurinia i zerwanie Ajwara z Tauriniem, ocenione zostały jako odstępstwo od prawdy życiowej, jako próba przekształcenia przypadkowego, nieznacznego epizodu w zjawisko typowe, w zasadniczy wątek powieści. Powieść W. Łacisa określono, jako „poważne niepowodzenie pisarza", zarzucono jej poważne „ideowe braki".

I przeciw tej właśnie przede wszystkim ocenie wystąpiła grupa czytelników w liście do „Prawdy". Piszą oni, iż: **„...zupełnie niesłuszne jest, jakoby rozdźwięk w rodzinie kułaka Taurinia i zerwanie Ajwara z tą rodziną miały być zjawiskiem przypadkowym, nieznacznym epizodem. W. Łacis przedstawia w swojej powieści okres przejściowy od władzy burżuazyjno-nacjonalistycznej na Łotwie do ustroju radzieckiego, od indywidualnego gospodarstwa chłopskiego do ustroju kołchozowego na wsi. Charakterystyczna cecha tego okresu polega na tym, że łamie on stare porządki, stare zasady, stare zwyczaje i obyczaje, podnosi brata przeciw bratu, dzieci przeciw ojcom, rozkłada i rozbija rodziny, w tej liczbie także i kułackie rodziny".**

Jakże często w tym właśnie przełomowym okresie dzieci nie godzą się iść razem z rodzicami, którzy należą do klasy wyzyskiwaczy i bronią swych „praw" do wyzysku... Zrywają łączącą je z rodzicami więź ekonomiczną i odchodząc od nich przechodzą na stronę ludu, chcą wraz z nim pracować po nowemu — czy to na wspólnej ziemi, czy w socjalistycznym przemyśle. To zjawisko zachodzi również w rodzinach kułackich.

I **„...dlatego nie ma nic przypadkowego w tym, że burza nowego ruchu ludowego wdarła się i do rodziny kułaka Taurinia i rozłożyła ją. I nie tylko do rodziny kułaka Taurinia. Wdarła się ona także do rodziny średniaka Paceplisa — poplecznika kułackiego, oderwała od niej syna Żana i córkę Annę i wciągnęła ich do ruchu ludowego. Tylko ludzie, którzy nie znają życia i wierzą we wszechpotęgę kułaków mogą myśleć, że rodziny kułaków i ich popleczników mogą ostać się przeciw uderzeniom ruchu ludowego, że w okresie łamania wszelkiej starzyzny, rodziny kułaków i ich popleczników mogą jakoby zachować się w całości. Nie, rozkład życia rodzinnego kułaków i ich popleczników jest w okresie wzrostu ruchu kołchozowego nie przypadkowym zjawiskiem i nie zwykłym epizodem, lecz prawem życia. Właśnie dlatego W. Łacis, jako dobry znawca życia i wielki artysta nie mógł nie ukazać w powieści procesu rozpadu życia rodzinnego kułaków i ich popleczników".**

Dlatego pod listem w sprawie powieści W. Łacisa, opublikowanym w centralnym organie KC WKP(b) — znalazł się dopisek: **„Redakcja „Prawdy" uważa stanowisko grupy czytelników za słuszne".**

(skr.)

*) Ajzsarg — członek faszystowskiej na wpół wojskowej organizacji w burżuazyjnej Łotwie.

Jacek Bocheński

Wiosna

9)



terkotem płynął na drugą stronę: do Wisły. Echo brzmi nocą dziwniej, oczy puchną ze zmęczenia, a wnętrzności po długotrwałym podrzucaniu tułowia na traktorze bolą dokuczliwiej niż w dzień, gdy nikt o tym nie pamięta. Bardziej doświadczeni kierowcy wiedzieli, że w braku pasów ochronnych trzeba brzuch czymkolwiek podwiązać: mniej go wtedy motor trzęsie. Co pewien czas ktoś złaził z ciągnika, prostował nogi i mocniej zaciskał węzeł pod żołądkiem. Był to jednak znak, że robota wycieńczyła już ludzi, w kolana wszedł ołów, a w głowy senność.

Żuk odprawił na kwatery najmłodszych kolegów. Zdolniejszych pomocników posadził przy kierownicach, a traktorzystów też poprzestawiał, bo zawsze zmiana pracy ożywia nawet zmęczonego człowieka. Sam siedział na „Ursusie" i zdawało mu się, że słyszy za sobą szelest przewracanej gleby, że własnym ciałem czuje rycie lemieszy i nie mdliła go senność ani znużenie. Z każdą nową skibą lżej było sercu. Jakby tę ciężką ziemię odwalał z własnej piersi. Jeszcze jeden nawrót i jeszcze i jeszcze... Reflektor siwym światłem gładził czarną równinę. Brygadzista energicznie zmieniał biegi, jak gdyby chciał w ten sposób wyszarpać z maszyny i z samego siebie więcej siły. Ciemny las falował nad polem.

Odprowadziwszy wreszcie traktor w podwórze, Żuk najchętniej byłby od razu zwalił się na łóżko w butach i kombinezonie. Wiedział, że pięciodniówka jest wykonana. Dobrze to wiedział, bo wcześniej wszystko dokładnie obliczył. Ale przed uśnięciem wydobył raz jeszcze zatłuszczone papiery z kieszeni i sprawdził cyfry. Zgadzało się. Musiało się zgadzać. Jednak dopiero teraz prawdziwa słodycz przesiąkła w serce. Usypiał z nią.

— A niby o tych pobożnych misjonarzach, co zbierali na Amerykę, bo jej tam pewno zabrakło dolarów.

Na to Jabłoński wciągnął powietrze do płuc i głośno zanucił:

— Trumanowski pachołek...

W pobliżu ukazał się Karolak.

— Cicho, Józefie — Ciećwierz trącił Jabłońskiego łokciem.

— Trumanowski pachołek z krzyżem — śpiewał Jabłoński.

— Józefie — powtarzał Ciećwierz — ciszej.

Wyciągali z ziemi gruby pal. Rozchwierutali go na wszystkie boki aż wreszcie wyszedł, zostawiając po sobie okrągłą jamę.

— Dlaczego nie śpiewacie, towarzyszu Jabłoński? — dopytywał się Żuk.

— Różnie ludzie gadają — odpowiedział za Jabłońskiego Ciećwierz. Po tych słowach niespostrzeżenie oddalił się. Żuk nie zobaczył go do wieczora, bo Ciećwierz pracował podobno na innym miejscu.

Usunięcie zbędnych wierzb i opłotków wydatnie poprawiło warunki pracy traktorów. W tej sytuacji Żuk dostrzegł, że możliwe będzie nadrobienie braków i wykonanie pierwszej pięciodniówki zgodnie z planem. Orkę „na dołkach", gdzie ziemia była wciąż wilgotna, odłożono na później, ale za to brygadzista postanowił wyciągnąć dziennie do czterech a może i pięciu hektarów orki średniej na traktor w glebach piaszczystych. To rozwiązałoby początkowe trudności, tym bardziej, że wzdłuż olszyny nawieźli obornika ojczym Karolaka, drugi jego krewny, były lokaj, szwagier Białkowski, sołtys Muras, Adamczyk i kilku innych, którzy mniej więcej co drugi dzień pojawiali się w pracy. Tam więc poszły traktory i tam nocą przy świetle reflektorów długo grzechotały ich silniki, słychać było nawoływania brygadzisty i zetempowców, soczyste przekleństwa, łajania, a czasem twardy, kawalerski śmiech. Głos wsiąkał w głębię lasu i ginął we wiosennym pomruku gałęzi, które o tej porze wiatr zagrzewa dobrotliwym oddechem. Czasem jednak, gdy wiatry zmieniały kierunek, rumor maszyn szedł przez śpiącą wieś i jednostajnym

IV.

Wstał szczęśliwy i pełen tej osobliwej radości, którą daje tylko ciężko wypracowane, świeże, jakby ciepłe jeszcze dzieło. Tego uczucia nie osiągniesz w żaden inny sposób, nie otrzymasz z zewnątrz, ono rodzi się z pracy, jak roślina rodzi się ze swego nasienia. Oblał twarz i plecy zimną wodą. Jakoś inaczej patrzyło się na Strużew, gdy plan był wykonany. Jakieś milsze były strużewskie pagórki, błotniste drogi i wierzbowe zagajniki.

Karolak miał rację. Słońce przynagliło ludzi. Był jasny ranek, przewodniczący siedział z Żukiem w pałacu i wyglądał oknem na podwórze. Cisza tam panowała i spokój. Traktorzyści wyjechali przed godziną do pracy, tylko kury przechadzały się po dziedzińcu, przygważdżały znienacka dziobami kruszyny końskiego nawozu i unosiły stroskane głowy, obmyślając sposób nowego ataku. Nagle ukazał się w podwórzu rybak Ciećwierz. Karolak drgnął. Ciećwierz wszedł do stajni i pozostał tam dłuższą chwilę. Wówczas Karolak podniósł się z miejsca i pociągnął za sobą Żuka. Gdy Ciećwierz wychodził ze stajni, prowadząc konia, przewodniczący i Żuk zastąpili mu drogę.

(c. d. n.)

BAJKA NIE BAJKA ALBO POMYŁKI DZIEDZICA SZCZĘK-BRZDĘCKIEGO

13

Szczęk-Brzdęcki jak oparzony odskoczył od okna. Niepojęte... Ci smarkacze zamiast jak Pan Bóg przykazał paść gęsi, siedzą w salonach i jeszcze nie wiedzą, kto to dziedzic?

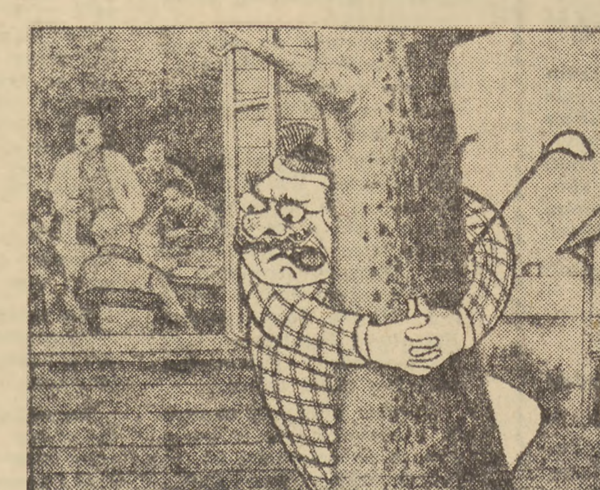
Ruszył na wieś. W pośpiechu mijali go ludzie, śpieszący na zebranie.



14

Z półotwartego okna wybijał się głos:

— Sąsiedzi — państwo przydzieliło nam maszyny i nawozy sztuczne. Jakby kto potrzebował pieniędzy na siew, niech zgłosi się do kasy po pożyczkę — dostanie... Zadanie, które stawia przed nami Państwo jest takie: zebrać w tym roku więcej z hektara...



15

Szczęk-Brzdęcki zastanowił się. Nie, ci państwo to rzeczywiście żadni jego znajomi. Jego znajomi bowiem brać — owszem, potrafili i robociznę półdarmową i ceny za wypas i pożyczkę maszyn... Ale żeby dawać chłopom i jeszcze namawiać ich, by zbierali więcej — do tego nie byli zdolni ani Szczęk-Brzdęccy, ani baronowie von Dieben, ani hrabiostwo Poletałły.

Nic nie rozumiem — tarł czoło — nic nie rozumiem...



Korespondenci „Sztandaru Młodych" meldują:

Coraz lepiej pracują młodzi agitatorzy Konstytucji

Coraz szerzej rozwija się ogólnonarodowa dyskusja nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Młodzież w fabrykach, szkołach, na wsi bierze w niej czynny udział, wygłaszając pogadanki i odczyty, organizując imprezy artystyczne, obsługując punkty dyskusyjne.

W województwie **katowickim** jest 60 punktów dyskusyjnych, obsługiwanych przez młodzież — pracuje w nich **272 ZMP-owców.**

Koło ZMP gminy **Pogwizdów**, w pow. cieszyńskim **przygotowało sztukę pt. „Wczoraj i przedwczoraj"** Maliszewskiego. Sztukę tę wystawiano na zebraniach w **Pogwizdowie, Nierodzniu i Harbutowicach.** Członkowie koła w **Bąkowie, Zbytkowie i Drogomyślu** pow. cieszyńskiego wygłosili pogadanki n. t. „Dawniej a dziś". W **Chorzowie** uruchomiono dwa samochody, udekorowane i obsługiwane przez młodzież, która jeżdżąc po mieście wygłasza pogadanki przeplatane muzyką. W **Zawierciu** grupy młodzieży wygłaszają pogadanki w większych zbiorowiskach ludzi. W miejscowej ekspozyturze PKS zorganizowano punkt, obsługiwany przez ZMP-owców. Punkt ma poważne znaczenie, gdyż znajduje się w ruchliwym miejscu.

Na terenie woj. katowickiego odbyło się dotąd 326 zebrań w kołach ZMP, w których brało udział 15.715 młodzieży, a głos zabierało 1.862 dyskutantów.

K. TRUCHAN
Katowice

Zobowiązania na cześć Konstytucji

Młodzież Stoczni Gdańskiej, z entuzjazmem witając projekt nowej Konstytucji, podjęła szereg zobowiązań. Brygada im. **Janka Krasickiego** z Wydziału Traserni wykonała w ciągu 190 godzin pracę, przewidzianą na 334 godz. W pracy tej wyróżnili się kol. kol. Brygida **Chejmowska**, Edward **Kokot i** Jan **Woźniak.** Wiele młodzieży wstępuje do młodzieżowych brygad: im. Młodej Gwardii, Juliana Marchlewskiego, Feliksa Dzierżyńskiego.

W Stoczni odbywają się masówki i zebrania dyskusyjne.

R. KAPŁAN
Gdańsk

Dyskusja na wielkim obiekcie Sześciolatki

Cała załoga **Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie** zebrała się, by dyskutować nad projektem Konstytucji. W czasie dyskusji zabrał głos tow. **Fuks**, robotnik. Opowiedział on historię marszu głodowego zorganizowanego przez masy bezrobotnych w Sanoku w r. 1931.

— „**Gdy wraz z tłumem bezrobotnych i robotników fabryki wagonów Zieleniewskiego, Fitzera i Gamberta maszerowaliśmy ulicami miasta, natknęliśmy się trzykrotnie na bagnety granatowej policji. Rzucono na nas jeszcze oddziały wojska, ale żołnierze nie chcieli strzelać do swych braci - robotników. Wówczas przebrano podoficerów zawodowych w mundury żołnierzy. Ci stłumili naszą manifestację. Od kul padło wielu naszych towarzyszy. Takie było w kapitalistycznej Polsce prawo robotników do pracy i zgromadzeń".**

Po dyskusji robotnicy FSC podjęli 29 zobowiązań produkcyjnych.

M. GAWDZIK
Lublin

„Konstytucja uczy kochać Ojczyznę - Polskę Ludową"

Tak brzmi tytuł gazetki ściennej **klasy IX Liceum Ogólnokształcącego w Świerzu.** Ale nie jest to jedyna gazetka — podobne gazetki, hasła i ilustracje spotyka się tu na każdym kroku. **W szkole zorganizowano bowiem punkt agitacyjny.** Spośród młodzieży wybrano 30 **agitatorów.** Agitatorzy ci dobrze rozumieją, że aby należycie wyjaśnić treść projektu Konstytucji — muszą go sami znać — i każdego wieczoru na zebraniach omawiają poszczególne punkty projektu.

J. PYDO
Świerz

Kto otrzymał nagrodę?

ROZWIĄZANIE FOTO - ZAGADKI Z DOD. TYG. NR. 82

Mecz — Smecz.

Za dobre rozwiązanie foto-zagadki z dod. tyg. nr. 82 nagrody książkowe otrzymują: **Z. Makaruk** — Olomonc. Vodariu ul. c. 6 (CSR), **H. Głowacki** — Ankry, pow. Morąg, **P. Grzybowski** — Czarkowo 40, pow. Kościan, **K. Kuźnik** — Ostrów Wlkp. ul. Rokossowskiego 31, **D. Łakomik** — Czeladź, ul. Bytomska 17, pow. Będzin, **L. Młodzianowski** — Chełm, ul. Ogrodowa 3a, **J. Poźniak** — Gdańsk, ul. Kopernika 9, **A. Trzemżalski** — Strzelno, ul. Powst. Wlkp. 19, **Z. Wardyła** — j. w., **S. Wierzbicki** — PGR Batowo, pow. Szczecin.

ROZWIĄZANIE ZADANIA Z NR. 284 (492)

CZY WIESZ?: Należy przechylić beczkę tak, aby woda dosięgła do górnej krawędzi beczki. Jeśli nie widać dna beczki to wody jest więcej niż pół beczki.

Za dobre rozwiązanie zadania z nr. 284(492) nagrody książkowe otrzymują: **T. Burnatowski** — j. w., **J. Jaros** — Szubsk Duży, pow. Kutno, **R. Koźba** — Pabianice, ul. Armii Czerwonej 28, **M. Kurek** — fabr. Ostrówek Węgr., p-ta Łochów, **E. Magdoń** — Racibórz, ul. Bosacka 28, **J. Mendak** — Garnek, pow. Radomsko, **M. Nowak** — Jodłowa, pow. Jasło, **E. Pieczka** — Stara Wieś 106, pow. Oświęcim, **J. Rusznica** — j. w., **T. Wołoszyn** — Szaje, pow. Nisko.

ROZWIĄZANIE ZADANIA Z NR. 287(495)

REBUS: **Panikarskie gadki należy ostro ganić** (pani - Karskie - gad-K - ina - leży - ostroga - nić).

Za dobre rozwiązanie zadania z nr. 287(495) nagrody książkowe otrzymują: **S. Dąbrowski** — W-wa, ul. Panieńska 3, **W. Jaromiński** — W-wa, ul. Staszica 11, **I. Majewska** — W-wa, ul. Nowolipie 17, **W. Mizgała** — j. w., **A. Olasek** — W-wa, ul. Kasprowicza 39, **D. Rumińska** — Łódź, ul. Jana 30, **T. Rzewuski** — Aleksandrów Kuj., ul. Rokossowskiego 22, **S. Sobieraj** — Kazimierza Wielk., szkoła, pow. Pińczów, **E. Tomaszek** — Włocławek, techn papiernicze, **Z. Tuszyński** — Of. Szk. Inż.

ROZWIĄZANIE FOTO-ZAGADKI Z DOD. TYG. NR. 83

BRÓD-DRÓB.

Za dobre rozwiązanie foto-zagadki z dod. tyg. nr. 83 nagrody książkowe otrzymują: **W. Bugaj** — Józefów, pow. Starachowice, **E. Cielma** — j. w., **J. Filonowicz** — Kozłowy Ług, pow. Sokółka, **M. Malicki** — j. w., **H. Mika** — Ligota Ks 37, pow. Racibórz, **G. Myszczuk**—Bralęcino, pow. Pyrzyce, **J. Rejman**—Drabinianka 171, pow. Rzeszów, **M. Wasyliszczak** — j. w., **W. Wereszczyński** — Okonek, pow. Szczecinek, **J. Zarzecki** — Słucz, pow. Grajewo.

RADIO

na dzień 7 marca 1952 r. (PIĄTEK)

Program I — na fali 1322 m. Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
5.10 Koncert poranny, 6.05 Wszechnica Radiowa, 6.25 Aud. dla wsi, 6.35 Muzyka, 7.20 Pieśni różnych narodów, 7.35 Muzyka ludowa różnych narodów, 7.50 Kalendarz Radiowy, **8.00 Aud. szkolna dla klas starszych**, 8.20 Muzyka operetkowa, 8.55 Aud. szkolna dla kl. I i II, 9.20 Aud. szkolna dla kl. III i IV, 9.40 Utwory Haendla, 10.10 Aud. dla przedszkoli, 10.30 Duety wokalne, 10.55 „Tak wiele jest głodów" — fragm. pow. Bhabani Bhattacharya, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Ork. dete, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę gra Zespół J. Stecia, 13.15 **Informacje**, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Muzyka radziecka — aud. sł.-muz. w oprac. dr Z. Lissa, 17.15 **„Regeneracja" — pog. dr J. Żabińskiego z cyklu: „Ewolucja wczoraj i dziś"**, 17.25 **Rozmawiamy z korespondentami**, 17.30 Stylizowana muzyka polska ludowa, 18.00 Na szerokim świecie, 18.20 **Mówimy o projekcie Konstytucji**, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Aud. literacka, 19.15 Ulubione melodie, 19.45 Muzyka, 20.35 Wiązanka walców, **20.45 Koncert symf. z cyklu: „Tydzień Muzyki Rumuńskiej"**, w przerwie 21.35 Felieton, 21.45 d. c. Koncertu symf., 22.50 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 367 m.
6.15 Pieśni różnych narodów, 6.50 Muzyka ludowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 13.30 Wszechnica Radiowa, 13.45 Koncert, **14.30 „Śladami czołgów"—odc. pow. B. Hamery**, 14.50 Koncert Ork. Mandolinistów Łódzkiej Rozgł. PR pod dyr. E. Ciukszy, 15.30 Aud. dla dzieci, **16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski**, 16.35 Polska muzyka rozrywkowa, 17.15 Muzyka dawna, aud. poświęcona twórczości J. F. Rameau i J. J. Mouret, **17.45 „Ludzie pierwszego szeregu"**, 18.00 Koncert z cyklu: „Tydzień Muzyki Rumuńskiej", 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Łódzkiej Rozgł. PR pod dyr. A. Tarskiego, 19.30 Muzyka i aktualności, **20.00 „Ludziom Planu 6-letniego"**, 20.40 Reportaż, **21.30 Mówimy o projekcie Konstytucji**, 21.45 Koncert Chóru PR, **22.00 Aud. dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia**, 22.20 Mozart — Duet na skrzypce, 22.40 Muzyka taneczna, **23.00 Preludia Fr. Chopina w wyk. B. Woytowicza.**

CZYTELNICY PISZĄ

O sytuacji świetlic na terenie powiatu sierpeckiego

„Sprawa świetlic na terenie powiatu sierpeckiego przedstawia się bardzo źle. W sprawozdaniach podaje się, że znajduje się w naszym powiecie około 42 świetlic. W większości są one jednak zupełnie martwe.

Za przykład może posłużyć **świetlica w gromadzie Dębsk**, (gmina Żuromin), w której na początku ubiegłego roku praca szła jako tako — obecnie nic się w niej nie dzieje.

Świetlica w gminie Rościszewo świeci pustkami. Nie ma w niej pieca, zniszczony jest sufit — woda już niedługo zacznie przeciekać do wewnątrz. W świetlicy jest biblioteka licząca 1600 książek, ale bibliotekarka nie zmienia książek systematycznie. **Radio „Pionier", które ta świetlica otrzymała, znajduje się w gabinecie sekretarza PGRN, ob. Ruteckiego.**

Nie znaczy to jednak, że nie ma w powiecie w ogóle dobrych świetlic. Np. świetlica gromadzka w Żurawinie pracuje systematycznie, dobrze pracuje świetlica w Lutocinie (gm. Bieżuń), w Serokach.

Ale oceniając stan pracy kulturalno - oświatowej na terenie **całego powiatu** — trzeba stwierdzić, że jest źle. Winę za to ponosi **ZP ZSCh w Sierpcu,** który nie troszczy się o świetlicę, tłumacząc się **brakiem odpowiedniego człowieka na stanowisko referenta kulturalno - oświatowego. Zarząd Powiatowy ZMP również zaniedbuje pracę kulturalno - oświatową,** traktując ją, jak rzecz, którą można odłożyć „na później".

Zarówno ZP ZMP jak i ZP ZSCh w Sierpcu powinny troskliwiej zająć się sprawą świetlic gminnych i gromadzkich, istniejących na terenie powiatu Sierpca. Spodziewamy się, że zrobią to w najbliższym czasie.

koresp. Jerzy KRASZEWSKI

Gminna Rada Narodowa i ZSCh powinny zainteresować się świetlicą gromadzką w Gorzycach

W pow. żnińskim jest wieś Gorzyce, a w niej koło ZMP.

W Gorzycach znajduje się gromadzka świetlica. Mówiąc dokładniej jest to pusty pokój, którego jedyną ozdobę stanowi piec kaflowy.

Świetlicę należałoby wyremontować i zaopatrzyć w jakiś sprzęt sportowy. Mógłby to być stół do ping-ponga, w gry a przede wszystkim w czasopisma i powieści. Świetlica powinna posiadać przynajmniej duże lampy naftowe, jakieś stoły, kilka krzeseł lub ław, oraz opał i naftę. Wieczory są długie i młodzież nie mając gdzie zabawić się kulturalnie, gra w karty.

Młodzież zetempowska chętnie pomogłaby w urządzeniu świetlicy, lecz nie funduszami, których nie posiada.

Szczególny zapał wykazuje młodzież do sportu i należałoby to uwzględnić.

Feliks Pietras
Gorzyce

Koło gromadzkie ZSCh i Gminna Rada Narodowa w Gorzycach posiadają przecież w swym budżecie pieniądze na sprawy kulturalno - oświatowe, należy je jak najszybciej wykorzystać na wyposażenie świetlicy. (red.)



„Gabinet cierpień"

POCZEKALNIĘ W PRZYCHODNI STOMATOLOGICZNEJ ZLP w LEGIONOWIE można nazwać „gabinetem cierpień". W lokalu panuje stale niesłychany zaduch i ciasnota, pacjenci stoją, lub siedzą na szafach. Niejednokrotnie czeka się kilka godzin, by dowiedzieć się, że przyjęcia skończone. Lekarze nie przestrzegają godzin pracy i nieraz poważnie spóźniają się.

Wg korespondencji

M. BARTNICKIEGO
Legionowo

LUDZIE BEZ SERCA

„...My, dzieci z gromady Rozdżałow, gm. Krzywiczki, pow. chełmski mamy wielki żal, gdyż widzimy w swej gromadzie wyrodnego ojca, który robi krzywdę swemu własnemu dziecku..."

Tak zaczynał się list, opisujący ponurą historię maltretowanej przez ojca pijaka młodej kobiety. Dzieci donosiły, że w ich gromadzie, mieszka **Maria Bortnikowa,** matka dwojga maleńkich dzieci, ciężko chora na gruźlicę. Wraz z mężem, bezrolnym chłopem, mieszka ona u ojca **Filipa Wierzchosia,** który przy pomocy „przyjaciela". **Józefa Bornusa,** byłego **mikołajczykowskiego gajowego, przepija gospodarkę, okrada córkę i jej dzieci.** Na wódkę sprzedał kułakom zboże, słomę, którą Bortnikowa ogaciła sobie chatę, sprzedaje wszystko nie wyłączając ciepłego ubrania Bortnikowej. Bortnikowa ciężko chora na gruźlicę nie jest w stanie się bronić i przymiera głodem. Także mąż, bezrolny chłop pozostaje pod terrorem Wierzchosia i jego kompana.

Zaalarmowani listem dzieci pojechaliśmy na miejsce gdzie stwierdziliśmy, że fakty podane w korespondencji są całkowicie zgodne z prawdą.

Wierzchoś i Bornus to pijacy i łajdacy, pozbawieni krztyny jakichkolwiek ludzkich uczuć.

Ale nie to okazało się w Chełmie Lub. najgorsze. Tacy jak Bornus i Wierzchoś, to jednostki zdegenerowane, pozostałość starego ustroju — i o ich istnieniu wiemy. To jednak, że wiemy o istnieniu takich, jak Bornus i Wierzchoś nie oznacza wcale, że mamy pogodzić się z ich łajdactwami. Nie rozumie tego niestety wielu pracowników aparatu Rad Narodowych w powiecie Chełmskim, pracowników aparatu, którego podstawowym zadaniem przecież jest walczyć z krzywdą, troszczyć się o takich jak Bortnikowa i jej dzieci. **Jakaś wstrząsająca obojętność na krzywdę i cierpienia człowieka cechuje tych ludzi, z którymi z racji ich stanowiska omawialiśmy sprawę Bortnikowej.**

*

Bortnikowa jest ciężko chora i trzeba się nią natychmiast zająć.

W rozmowie z lekarzem powiatowym w Chełmie Lub. słyszymy takie słowa:

„Ostatecznie możemy chorą zabrać do szpitala, miejsce się znajdzie, ale to potrwa jeszcze jakieś dwa miesiące, więc i tak szkoda..." — lekarz obojętnie wzrusza ramionami.

Pogotowie ratunkowe PCK, na najbardziej natarczywe wezwania do chorej lakonicznie odpowiadało: „zawiane drogi".

W rozmowie z Kierownikiem Wydziału Opieki Społecznej PRN na temat sytuacji ob. Bortnikowej i jej dzieci usłyszeliśmy: „Dzieciom my nie pomagamy, chorą matką zajmie się Wydział Zdrowia. **Ja tutaj nie jestem kompetentny..."**

Podobne stanowisko zajął **przewodniczący GRN w Krzywiczkach.** Nie przejął się losem Bortnikowej. Gdy poczęliśmy omawiać sprawę konkretnej pomocy dla chorej i jej rodziny wyraził wielkie zdziwienie. „Nie mamy na to funduszów, może raczej Liga Kobiet coś w tej sprawie zrobi" — brzmiała jego odpowiedź.

Przerażająca, obrzydliwa obojętność. Kierownika Wydziału Opieki Społecznej nie obchodzi, że ktoś potrzebuje opieki, lekarza — że potrzebna jest pomoc lekarska, Pogotowia Ratunkowego, że ktoś woła o ratunek, przewodniczącego Gminnej Rady nie obchodzą ludzie, którzy go wybrali po to, by się o nich troszczył. Wydaje się, że to już nie jest sporadyczny wypadek bezduszności, **ale przejaw groźnej choroby, którą szybko i radykalnie trzeba leczyć.**

Dzieci z Rozdżałowa pisały w liście „...taka sprawa jest wprost niemożliwa i na co patrzą wszystkie dzieci ze łzami w oczach"... **Powiatowa Rada Narodowa w Chełmie Lubelskim musi się zastanowić nad tym, że to co wywołuje u dzieci łzy, pracowników jej aparatu nie obchodzi.**

A przecież sprawa pomocy dla Bortnikowej była możliwa do załatwienia. Dzięki naszej interwencji chora została umieszczona w szpitalu i znajdzie się dla niej miejsce w sanatorium.

Także dzieci chorej znalazły miejsce w Państwowych Domach Dziecka.

*

Szczególna bolesna dla nas w całej tej sprawie jest **postawa przewodniczącego Zarządu Powiatowego ZMP.**

Przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP Szwed nie chciał nawet słuchać, o osobistym udziale w zbadaniu na miejscu prawdziwości faktów podanych do redakcji.

— „Już dwa tygodnie nie wypłacają mi zwrotu kosztów delegacji i nic mnie to nie obchodzi" — mówi on.

Nie mieści się w głowie, by młody człowiek, aktywista zetempowski mógł mieć podobnie nieludzki stosunek do człowieka. Przecież aktywista zetempowski powinien być szczególnie wrażliwy na wszelkie przejawy krzywdy ludzkiej. **Wrażliwość to najelementarniejsza cecha zetempowskiego aktywisty.** Skąd wziął się w Zarządzie Powiatowym człowiek tak pozbawiony serca jak Szwed.

W Polsce Ludowej nie przechodzi się do porządku dziennego nad wypadkami krzywdy ludzkiej i bezdusznego do niej stosunku.

Dlatego **redakcja kieruje sprawę Wierzchosia i Bornusa do prokuratora powiatowego w Chełmie dla przykładnego ukarania ich za nieludzki stosunek do Bortnikowej i jej dzieci.**

Sprawę stosunków w powiecie Chełm Lubelski kierujemy do **Przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie.**

Sprawę przewodniczącego Zarządu Powiatowego ZMP w Chełmie przesyłamy do przewodniczącego ZW ZMP.

R.B.

Z pomocą ZMP-owskim propagandystom

Oświata polityczna w Komsomole (I)

Artykułem, który publikujemy poniżej otwieramy cykl trzech artykułów na temat pracy szkoleniowej w Komosmole. Pierwszy artykuł, który przeczytacie dziś, zapozna Was z organizacją sieci szkoleniowej w Komsomole. W dalszych artykułach zapoznacie się dokładnie z pracą propagandysty komsomolskiego.

Zapoznanie się się z długoletnim doświadczeniem propagandystów komsomolskich pomoże młodzieży w przyswajaniu wiedzy politycznej.

Teoria marksizmu - leninizmu — to szczyt światowej nauki i kultury. Teoria marksizmu - leninizmu jest tym twórczym źródłem, z którego czerpanie otwiera jasne perspektywy, rodzi energię rewolucyjną i gotowość do przezwyciężania wszelkich przeszkód na drodze do celu. Poznanie idei marksizmu - leninizmu pomaga w kształtowaniu świadomości komunistycznej młodzieży, budzi w niej żądzę wiedzy, sprzyja wyrobieniu bolszewickich cech charakteru.

Partia komunistyczna, **LENIN i STALIN** zawsze przywiązywali wielką wagę do sprawy ideowego wychowania młodzieży radzieckiej. Dzięki trosce partii bolszewickiej Komsomoł zorganizował szeroką sieć oświaty politycznej. Przeszło 4 **miliony** młodzieży podnosi swoją wiedzę polityczną w **248 tys.** komsomolskich kółek i szkół politycznych. W Komsomole pracują podstawowe kółka i szkoły polityczne, kółka studiowania życiorysu Lenina i Stalina, kółka studiowania historii WKP(b).

Podstawowe kółka polityczne przeznaczone są dla komsomolców i młodzieży, która nie posiada jeszcze niezbędnego przygotowania politycznego i nie jest przyzwyczajona do samodzielnej pracy z książką. Okres nauczania w kółku trwa rok. Młodzież zdobywa wiedzę o ustroju społecznym i państwowym ZSRR, o historii partii bolszewickiej i Komsomole. Szkolenie ukazuje słuchaczom drogę społeczeństwa radzieckiego do komunizmu, pomaga w lepszym zrozumieniu roli młodzieży w twórczej pracy narodu radzieckiego.

Po przeszkoleniu w kółku politycznym słuchacze kontynuują swe zajęcia w **kółkach zajmujących się studiowaniem życiorysu Lenina i Stalina lub w szkole politycznej.** W ciągu pierwszego roku studiują oni życiorys Lenina, w roku następnym — życiorys Stalina. Życie i działalność rewolucyjna Lenina i Stalina są natchnieniem i wzorem dla młodzieży radzieckiej.

Program **szkoły politycznej** obliczony jest na dwa lata nauki. Słuchacze dowiadują się tu o tym, jak żyli i walczyli o swe wyzwolenie robotnicy i chłopi w Rosji carskiej, jak partia bolszewicka poprzez ogień trzech rewolucji doprowadziła do przejęcia władzy przez masy pracujące i do powstania pierwszego na świecie państwa robotników i chłopów. W czasie szkolenia słuchacze zapoznają się z historią bohaterskiej walki narodu radzieckiego o zbudowanie socjalizmu w ZSRR. Młodzież studiuje historię Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR przeciwko faszyzmowi i imperialistycznej Japonii, zapoznaje się z powojennym okresem budownictwa w ZSRR.

Ci, którzy przeszli już program kółek i szkoły politycznej lub w ogóle mają wystarczające przygotowanie polityczne — uczęszczają do **kółek studiowania historii partii bolszewickiej.** Tu przerabia się „Krótki kurs historii WKP(b)" w kółkach zaś wyższego typu — to samo dzieło wraz ze źródłami — dziełami Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Okres nauki w każdym kółku trwa dwa lata.

Szkolenie w komsomolskich kółkach i szkołach politycznych prowadzone jest w formie dyskusji. Kierownicy i propagandziści wykorzystują podczas szkolenia dzieła literatury pięknej, albumy, mapy oraz inne pomoce poglądowe. Słuchacze urządzają konferencje czytelnicze, uczęszczają do kin, teatrów, muzeów.

Komsomolskie kółka i szkoły polityczne prowadzą szkolenie według programu zatwierdzonego przez KC WLKZM. Rok szkolny zaczyna się w październiku i kończy się w maju — czerwcu. W końcu roku szkolnego w każdym kółku politycznym i szkole przeprowadza się dyskusję, podsumowującą przerobiony materiał. Do kierowania komsomolskim kółkiem i szkołą polityczną organizacje partyjne delegują doświadczonych pedagogów i propagandystów.

Propagandysta jest centralną postacią w szkoleniu komsomolskim. Ideowy poziom szkolenia zależy od jego przygotowania teoretycznego. Dlatego więc organizacje partyjne i komsomolskie wykazują wiele troski o przygotowanie propagandystów. W okresie miesięcy letnich propagandyści komsomolscy uczęszczają na kursy i seminaria przy komitetach miejskich i rejonowych Partii i Komsomołu. Na miesiąc przed rozpoczęciem zajęć w kółkach, rozpoczynają seminaria dla propagandystów, odbywające się w ciągu całego roku szkolnego. Kierownicy podstawowych kółek politycznych uczęszczają na seminaria, organizowane przy komitetach miejskich lub rejonowych WLKZM, a propagandyści kółek i szkół politycznych innego typu — na seminaria przy komitetach miejskich i rejonowych Partii.

I. SZATUNOWSKI

STANISŁAW LEM **(57)**

Astronauci

Skrót powieści naukowo-fantastycznej o podróży na planetę Wenus

Arsenjew rozdał nam zadrukowane arkusze.

— To jest plan pracy z podziałem na trójki. Pierwsi wyruszą Oswaticz, Sołtyk i Smith, aby przygotować...

Zabrzęczał wewnętrzny telefon. Fizyk podniósł słuchawkę.

— Natężenie pola słabnie — zwrócił się do Arsenjewa — i to szybko. Sołtyk mówi, że gromadzą się chmury burzowe.

Arsenjew zebrał papiery z pulpitu.

— To by się zgadzało z przewidywaniami... spadkowi grawitacji powinna towarzyszyć burza elektryczna. Czy są jakieś pytania?

— Tak — powiedziałem. — Czy mam się przygotować do lotu zwiadowczego?

— Nie, to niepotrzebne. Będziemy od razu wodować na jeziorze. Proszę?

— Białą Kulę zbudowali mieszkańcy planety — rzekł Oswaticz. — Czy nie jest możliwe, że ich tu spotkamy?

— O tym nie mogę powiedzieć. Biała Kula wydaje się wprawdzie dalnie sterowana, ale to nie wyklucza takiej możliwości. Mieszkańcy planety... są niewątpliwie istotami o wysokiej inteligencji. Poza tym nic o nich nie wiemy i dlatego trudno powiedzieć, co należy robić w wypadku ich napotkania. Przypomnieć mogę tylko zasadę, której zobowiązaliśmy się przestrzegać przed naszym odlotem: sprawa porozumienia z mieszkańcami planety i usunięcia zagrożenia Ziemi stoi ponad sprawą naszego osobistego bezpieczeństwa. Innymi słowy, nie wolno nam nie tylko atakować, ale także bronić się środkami działającymi gwałtownie. Nie wolno też niszczyć żadnych urządzeń technicznych. To wszystko.

Reiner i Oswaticz wyszli. Tarland spytał mnie o coś; odpowiadając, słyszałem, jak Czandrasekar mówi do Arsenjewa:

— Nie powinien był mi pan odmówić.

— Nie odmówiłbym, gdybym miał do tego prawo — odrzekł astronom. — Ktoś musi pracować przy Maraxie, a nikt nie umie tego lepiej od pana.

— Nazywa go pan moim dżinnem — powiedział Czandrasekar — okazuje się jednak, że to ja jestem jego niewolnikiem.

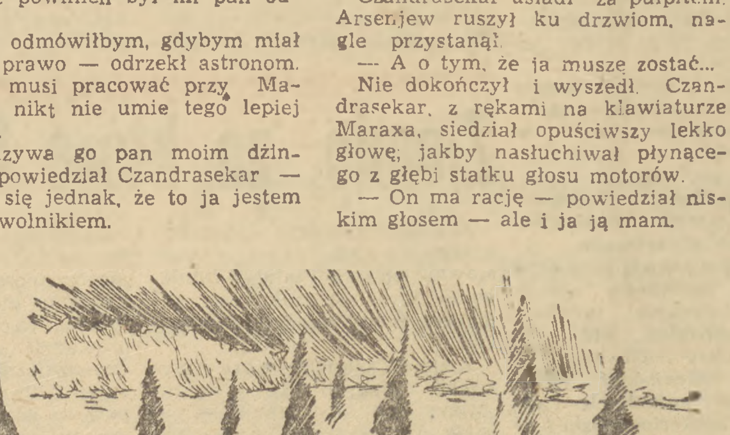
W kabinie nie było już nikogo. Powinienem był wyjść, lecz zostałem. Obaj uczeni zdawali się nie dostrzegać mojej obecności.

Czandrasekar usiadł za pulpitem. Arsenjew ruszył ku drzwiom, nagle przystanął.

— A o tym, że ja muszę zostać...

Nie dokończył i wyszedł. Czandrasekar, z rękami na klawiaturze Maraxa, siedział opuściwszy lekko głowę, jakby nasłuchiwał płynącego z głębi statku głosu motorów.

— On ma rację — powiedział niskim głosem — ale i ja ją mam.



Chociaż nie spojrzał w moją stronę, zrozumiałem, że mówi do mnie.

— Pan chciał... także iść na brzeg, profesorze?

— Tak. Obaj mamy rację... tak bywa w życiu... i dlatego ono jest trudniejsze od matematyki.

•

Wodowaliśmy w trzy godziny po przejściu burzy. Skały nad jeziorem ciemne były od wilgoci, padał jeszcze drobny deszcz, i dziesiątki strumieni cwałowały wśród osypisk, spadając z pionowych progów, które zmieniły się w wodospady. Kosmokrator spoczął w znacznej odległości od brzegu. Biała Kula była niewidoczna nawet gdy wiatr odwiewał mgłę, zasłaniał ją las krzemiennych iglic, wystających z wody i nadbrzeżnego osypiska. Góry to pojawiały się, to znikały wśród obłoków, jakby rozmywane parą, wstępującą w powierzchnię białymi słupami. Łódź motorowa krążyła między Kosmokratorem a zatoką. Przewoziliśmy aparaty, akumulatory, szpule kabla i stalowe cięgła konstrukcji, z których zbudowano na brzegu niewielką przystań. Miała ułatwiać wyładowanie ciężarów.

Gdy przygotowania zostały zakończone, Oswaticz wyruszył wraz ze mną w obchód Białej Kuli na poszukiwanie podziemnych przewodów. Posługiwaliśmy się aparatami indukcyjnymi. Elektryczne echo pierwszej rury dało się słyszeć poniżej wielkiego żebra skalnego nad zatoką. Była to ta sama, która, biegnąc na południowy wschód poprzez wąwóz, krater i płaskowyż, dochodziła do doliny jeziora o żelaznym brzegu. Oznaczywszy miejsce wzniesionym na prędce kopcem głazów, ruszyliśmy dalej.

d. c. n.

BAJKA NIE BAJKA ALBO POMYŁKI DZIEDZICA SZCZĘK-BRZDĘCKIEGO

16

— Od czasu jak podzieliliśmy pańską ziemię — ciągnął dalej głos — państwo rok rocznie przychodzi nam z większą pomocą...

Nie dosłuchał. Zabrali dziedzicowi ziemię? Podzielili? We dworze zrobili szkołę? Dali traktory? I gdzie tu jaka władza? Gdzie rząd? Gdzie policja?

Powziął decyzję... Puścił się biegiem przez ulice wsi. Mijał właśnie w pędzie wielką szopę, obok której stały różne maszyny. Koło szopy stało dwóch ludzi z karabinami na ramieniu.



17

— Może policja — zaświtała mu nadzieja. Błysk światła padł na twarz jednego z nich i Szczęk-Brzdęcki zadrżał, poznał bowiem traktorzystę, który chciał go rano pobić.

— A wiec i broń mają... Niepojęte... Prędzej prędzej po policję.



18

— Ho, ho, nasi ormowcy pilnują—usłyszał jeszcze w biegu z ust jakiejś dziewczyny. Bez tchu wpadł do miasta.

— Posterunek, gdzie jest posterunek?

— Tam — pokazała jakaś kobieta.



Nowymi sukcesami produkcyjnymi uczci węgierska klasa robotnicza 60 rocznicę urodzin swego przywódcy Matyasa Rakosi'ego

9 bm. przypada 60 rocznica urodzin wodza narodu węgierskiego, wicepremiera rządu Węgierskiej Republiki Ludowej, sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących, niezłomnego bojownika o interesy ludu pracującego, wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego — **Matyasa Rakosi'ego**.

Masy pracujące Węgierskiej Republiki Ludowej składają swemu ukochanemu przywódcy najpiękniejszy dar — wzmagają walkę o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, o pokój i socjalizm.

Z całego kraju napływają już zwycięskie meldunki o przedterminowym wykonaniu zobowiązań produkcyjnych podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Matyasa Rakosi'ego.

W związku z 60-leciem urodzin Matyasa Rakosi'ego odbędą się na Węgrzech liczne uroczystości. 8 marca odbędzie się w **Budapeszcie**, w sali Opery Państwowej uroczysta akademia.

Uczyńcie wszystko aby zmusić rządy imperialistyczne do zerwania z polityką zbrojeń

wzywa odezwa Europejskiego Komitetu Robotniczego przeciw remilitaryzacji Niemiec

W dniach 27 lutego — 1 marca 1952 r. w Berlinie obradował Europejski Komitet Robotniczy przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Komitet uchwalił odezwę do mas pracujących, która głosi m.in.:

Już od wielu miesięcy w Niemczech zachodnich dokonywane są przygotowania wojenne w przyśpieszonym tempie pod kierownictwem rządu Stanów Zjednoczonych. Obecnie mocarstwa okupacyjne w Niemczech zachodnich — Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja — zapewniły sobie poparcie ze strony rządu Adenauera oraz rządów krajów uczestniczących w pakcie atlantyckim, ażeby odbudować arsenał w Zagłębiu Ruhry i powołać znów do życia armię niemiecką.

Poczynania te mają przekształcić uzbrojone Niemcy zachodnie w punkt wyjściowy i europejski ośrodek trzeciej wojny światowej.

Możemy jednak zapobiec tym nowym zbrodniom, coraz aktywniej przygotowywanym, a godzącym w całą ludzkość. Zależy to od nas samych!

Kierujmy nieustannie protesty, petycje i delegacje, organizujmy wiece i wykorzystujmy wszelkie możliwe środki działania. Uczyńmy wszystko, aby zmusić parlamenty i rządy do cofnięcia tych wszystkich kroków i do zerwania z polityką zbrojeń.

Cztery wielkie mocarstwa — Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja — powinny niezwłocznie zawrzeć traktat pokojowy z przedstawicielami całych Niemiec. Związek Radziecki odpowiedział już pozytywnie na propozycje Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Amerykańscy prowokatorzy wyłażą ze skóry aby wybielić hitlerowców i przysłonić swoje zbrodnie na Korei

— pisze "Prawda"

Prasa czeska i bułgarska piętnuje amerykańskich fałszerzy

W dzienniku „PRAWDA" ukazał się przegląd międzynarodowy pióra F. Orechowa. Omawiając rozpoczętą przez oszczerców amerykańskich prowokacyjną kampanię wokół tzw. „sprawy katyńskiej", autor pisze:

— Kolejna prowokacja amerykańskich podżegaczy wojennych i ich służby propagandowej stanowi część składową ich polityki przygotowywania nowej wojny. **Nigdy jeszcze rządzące koła Stanów Zjednoczonych nie odczuwały tak naglącej potrzeby usprawiedliwienia zbrodni dokonanych przez hitlerowców, jak obecnie, gdy forsują utworzenie zachodnio-niemieckiej ochotniczej armii w celu wykorzystania jej w nowej agresywnej wojnie. Nigdy jeszcze agresorzy amerykańscy nie odczuwali tak naglącej potrzeby odwrócenia uwagi narodów od swych ohydnych zbrodni, jak obecnie, gdy w toku barbarzyńskiej wojny, gwałcąc wszystkie zasady prawa międzynarodowego i moralności ludzkiej, dopuszczają się w Korei niesłychanych bestialstw, używając przeciwko spokojnej ludności cywilnej zakazanej broni bakteriologicznej.**

Prowokacja katyńska — pisze dalej Orechow — **została zorganizowana przez hitlerowców w celu poróżnienia narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego i ułatwienia w ten sposób ujarzmienia i zagłady narodu polskiego.** Polsko-radziecka przyjaźń i współpraca stoi teraz jak kość w gardle agresorów amerykańskich, którzy chcieliby przyjaźń tę zamącić i osłabić tym samym obóz pokoju i demokracji. **Próżne są jednak wysiłki amerykańskich podżegaczy wojennych. Ich próby zatrucia przyjaźni narodów polskiego i narodów Związku Radzieckiego pozostały tak samo beznadziejne, jak podobne próby Hitlera. Prowokatorzy amerykańscy** — pisze w zakończeniu Orechow — **na próżno wyłażą ze skóry, usiłując usprawiedliwić hitlerowskich zbrodniarzy, odwrócić uwagę opinii publicznej od swych potwornych zbrodni w Korei i od swych przygotowań do nowej wojny.**

Narody całego świata, które pamiętają już dawno zbrodnię katyńską dokonaną przez faszystowskich morderców, piętnują także zbrodniczą akcję prowokatorów z kongresu amerykańskiego.

W artykule pt. **„Następcy Goebbelsa"** czeski dziennik **„Prace"** pisze: **„Waszyngtońscy uczniowie Goebbelsa przekonali się ostatnio, że systematyczna kampania kłamstw i oszczerstw prowadzona przez nich w ciągu wielu lat przeciw Związkowi Radzieckiemu — załamała się na całej linii... Dlatego też wyciągnęli oni stare archiwa i przystosowali stare kłamstwo do nowych potrzeb".**

Dziennik podkreśla, że tzw. „sprawa katyńska" została już dawno zdemaskowana, jako obrzydliwy fałsz Goebbelsa. Dziś po ośmiu latach, rząd Stanów Zjednoczonych znów wyciągnął na światło dzienne ten dawno stwierdzony fakt goebbelsowskiego kłamstwa. Nic w tym dziwnego. **Jeśli imperialiści amerykańscy stosują obecnie metody hitlerowskie, jest rzeczą logiczną, że ich aparat propagandowy przejął w spadku metody Goebbelsa.**

★

Bułgarski dziennik „Robotniczesko Delo" pisze, że komunikat Komisji Specjalnej do ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez niemieckich najeźdźców jeńców wojennych — oficerów polskich w lesie Katyńskim, demaskuje w całej pełni zbrodnicze oblicze hitlerowców.

Bestialskie wymordowanie przez bandytów hitlerowskich 11 tysięcy polskich oficerów w lesie Katyńskim — stwierdza dziennik — **jest faktem niezaprzeczalnym, faktem potwierdzonym w szeregu dokumentów przez samych hitlerowców.**

Fakty te demaskują potworne machinacje następców zbrodniarzy hitlerowskich, ludobójców amerykańskich, którzy z bestialskim okrucieństwem mordują tysiące koreańskich i chińskich jeńców wojennych, używają broni bakteriologicznej przeciwko ludności cywilnej i mordują niewinne dzieci i kobiety, niewinnych starców.

Na procesie „Międzynarodówki zdrajców"

Swiadkowie z Rumunii i Bułgarii demaskują Dianu i Guemeto

W dalszym ciągu procesu „międzynarodówki zdrajców" **zeznawali świadkowie „oskarżenia" i obrony — Rumuni i Bułgarzy.** Zwracała uwagę okoliczność, że zdrajca Jan Kowalewski **nadal wolał nie przybyć na rozprawę.**

Podobnie jak na poprzednich posiedzeniach, adwokaci obrony demaskowali prawdziwe oblicze świadków „oskarżenia" oraz wykazali, że są oni faktycznie zdrajcami, którzy wspólnie z „oskarżycielami" **Guemeto i Dianu** spiskowali i spiskują przeciwko własnemu narodowi. Wywołuje to ataki bezsilnej wściekłości ze strony adwokatów „oskarżenia", którzy na próżno usiłują osłabić wrażenie, jakie wywołują ujawnione na rozprawie przez adwokatów obrony fakty oraz zeznania świadków obrony.

Jako pierwszy zeznaje świadek „oskarżenia" Bułgar — **Jurukow, który przedstawia się jako „dziennikarz". W ogniu pytań adwokatów obrony Jurukow zmuszony jest jednak przyznać, że był pułkownikiem armii bułgarskiej za czasów monarchii, a następnie po wyzwoleniu Bułgarii dopuścił się zdrady i odmówił powrotu do kraju z placówki dyplomatycznej w Brukseli. Oba te fakty świadek usiłował ukryć przed sądem.**

Nielepiej powiodło się adwokatom „oskarżenia" z następnym świadkiem, **naturalizowaną Francuzką pochodzenia bułgarskiego — Genadiew**, która przez pewien czas była korespondentem AFP w Bułgarii. **W r. 1947 została ona z Bułgarii wysiedlona, m. in. za spekulacje walutowe w okresie wymiany pieniędzy w Bułgarii. Obecnie Genadiew jest redaktorem emigracyjnej gadzinówki bułgarskiej, finansowanej przez imperialistów amerykańskich. Adwokat Vienney odczytuje zamieszczone w piśmie redagowanym przez Genadiew artykuły, które nawołują do organizowania akcji dywersyjnych w Bułgarii. Wyraźnie zmieszany świadek przyznaje, że jest autorką tych artykułów**

Adwokat „oskarżenia" Heiszmann, pragnąc ratować doszczętnie już skompromitowanego zdrajcę Dymitrowa Guemeto, wnosi o przesłuchanie świadka Barewa, który zeznawał już przed sądem i w toku rozprawy znajdował się na sali sądowej. Protestuje przeciwko temu adwokat Vienney, podkreślając, że byłoby to sprzeczne z zasadami procedury. Stanowisko jego popiera również adwokat Nordmann, przypominając, że **Barew wraz z Guemeto skazany został przez sąd w Sofii za zdradę.** Jeszcze raz protestujemy — podkreśla Nordmann — przeciwko próbom naszych przeciwników uprawiania tutaj propagandy wojennej. **W odpowiedzi na okrzyk adwokata „oskarżenia" Izarda: To wyście zmontowali proces polityczny!—Andre Wurmser odpowiada ironicznie: Może oskarży mnie pan obecnie o zorganizowanie tego procesu? Proszę bardzo, mogę zamienić się z panem miejscem i zająć fotel oskarżyciela.**

Przewodniczący zezwala jednak na ponowne przesłuchanie świadka **Barewa,** który, rzecz jasna, usiłuje przedstawić w jak najlepszym świetle współoskarżonego w procesie z r. 1946 Guemeto.

W pewnej chwili **adwokat Vienney pokazuje świadkowi numer biuletynu tzw. „zielonej międzynarodówki".** Pismo wydawane jest na luksusowym papierze i obejmuje około 60 stron druku. Jak wynika z biuletynu, **świadek Barew jest redaktorem tego pisma na Francję.**

Adwokat Vienney: Jaki jest nakład tego biuletynu?

Świadek: 1.000 — 1.750 egzemplarzy.

Adw. Vienney: Kto pokrywa różnicę między kosztem wydawania tego luksusowego biuletynu a śmiesznie niską ceną jego sprzedaży?

Świadek: Pismo nie ma deficytu...

Adw. Vienney (ironicznie): Może świadek poda nam adres waszej wspaniałomyślnej drukarni...

Z kolei staje przed sądem **profesor ekonomii politycznej na uniwersytecie bukareszteńskim — Zaharescu,** który odpowiada na pytania dotyczące działalności zdrajcy rumuńskiego Dianu. **Świadek stwierdza, że Dianu nigdy nie walczył przeciwko dyktaturze Antonescu, wręcz przeciwnie, był nawet ministrem pełnomocnym za czasów rządów Antonescu. Po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej Dianu opowiedział się po stronie Hitlera i jako ochotnik wstąpił do oddziałów Antonescu, które przekroczyły Dniestr, napadając na Ukrainę i dochodząc do Stalingradu.**

Adwokat Fourier: Czy wielu było Rumunów, którzy ochotniczo wzięli udział w wojnie po stronie Hitlera?

Świadek: Nie.

Adw. Fourier: Jaka była działalność Dianu po zakończeniu wojny?

Świadek: Dianu należał do grupy emigrantów rumuńskich, która sabotowała prace delegacji rządu rumuńskiego na konferencji pokojowej w Paryżu. Emigranci ci nasyłają szpiegów do Rumunii i trudnią się szpiegostwem na rzecz Amerykanów i Anglików.

Adw. Fourier: Czy prawdą jest, że Maniu wykradł dokumenty z rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych i przesłał je Dianu w celu przekazania obcym wywiadom?

Świadek: Tak.

Następnie **zeznaje duchowny prawosławny Joanescu, proboszcz parafii w Bukareszcie. Świadek stwierdza, że czytał w tłumaczeniu rumuńskim książkę Jouvenela oraz podkreśla** — w odpowiedzi na pytanie adwokata Matarasso — **że podany w tej książce opis krwawego stłumienia strajku robotników rumuńskich w r. 1933 jest zgodny z prawdą. Świadek przypomina, że wojsko strzelało wówczas do robotników. Po tym wypadku policja przybyła do kościoła, którego proboszczem był Joanescu, i wybiła otwory w murach kościoła, aby oskarżyć robotników o rzekome strzelanie do wojska.**

W odpowiedzi na inne pytania adwokata Matarasso świadek stwierdza, **że partia Maniu** i Dianu nigdy nie zwalczała Antonescu oraz że w Rumunii istnieje absolutna wolność wyznań.

Na żądanie adwokata „oskarżenia" **Corneca** następuje konfrontacja świadka z niejakim **Barnasescu,** uciekinierem z Rumunii, podającym się za „księdza". Barnasescu zeznaje, że był w Rumunii „prześladowany", al bowiem nie chciał w kazaniach nawoływać wiernych, aby pochwalali skazanie Maniu za zdradę na karę śmierci. Ku konsternacji adwokatów „oskarżenia", adwokat Nordmann podkreśla, że Maniu nigdy nie był skazany na karę śmierci.

Po przerwie **zeznaje świadek Raceanu, działaczka rumuńskiego ruchu robotniczego, uczestniczka ruchu oporu w Siedmiogrodzie.** Świadek przedstawia zdradziecką rolę partii Maniu i Dianu w okresie aneksji Siedmiogrodu przez Węgry Horthy'ego. Stwierdza ona, że partia Maniu i Dianu wydała okólnik do swych członków, w którym wzywała ich do poparcia agresywnej wojny prowadzonej przez Hitlera i Antonescu. Dianu jako ochotnik wziął udział w tej wojnie. Naród rumuński — podkreśla świadek — zdaje sobie sprawę, że każde posunięcie partii Maniu i Dianu było zdradą. **W imieniu kobiet i matek naszego kraju mogę powiedzieć** — oświadcza Raceanu, — **że nienawidzimy zdrajców, którzy wciągnęli nasz kraj do wojny u boku Hitlera.**

Jako ostatnia staje przed sądem świadek **Katarzyna Borila, redaktor naczelny organu rumuńskich związków zawodowych.** Świadek podkreśla, że **szeregowi żołnierze rumuńscy byli przeciwni zdradzieckiej polityce Antonescu, Maniu i Dianu, którzy wciągnęli Rumunię do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu.** Takich ochotników jak Dianu — stwierdza świadek — było bardzo niewielu. Najlepszym dowodem nastrojów panujących wśród żołnierzy rumuńskich jest fakt, że **18 dywizji rumuńskich obróciło broń przeciwko hitlerowcom, biorąc udział w wyzwoleniu Siedmiogrodu i Czechosłowacji. Żołnierze ci zmyli hańbę walki u boku hitlerowców.** Dianu znajdował się jednak wówczas już zagranicą, a partia Maniu, której był jednym z kierowników, prowadziła akcję sabotażową w kraju. Świadek przedstawia następnie zbrodnie, jakich dopuszczały się bandy Maniu na mniejszości węgierskiej w Siedmiogrodzie.

Pod koniec posiedzenia przewodniczący przypomina adwokatom, że na przesłuchanie reszty świadków oraz przemówienia obu stron pozostało jeszcze tylko 4 rozprawy. W związku z tym przewodniczący zaznacza, że gdyby sprawa nie została wyczerpana w tym terminie, proces zostanie odroczony na czas nieokreślony.

Adwokaci powodów, którzy świadomie przedłużają proces, zadając świadkom pytania nie mające najmniejszego związku z meritum sprawy, oświadczają, że pragną przedstawić sądowi jeszcze 17 świadków.

Rozsiewając epidemie na Korei amerykańscy zbrodniarze chcą zdziesiątkować ludność cywilną

Oddziały przeciwepidemiczne działają

Agresorzy amerykańscy w dalszym ciągu dokonują zrzutów owadów zarażonych bakteriami chorób epidemicznych na pozycje Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich

26 lutego br. w okolicach wsi **Manihondon,** powiatu **Lindżo** interwenci amerykańscy **zrzucili w pięciu punktach skrzydlate mrówki zarażone bakteriami,** w okolicach wsi **Susunni,** powiatu **Hwejan** zrzucili **w trzech punktach zarażone pająki,** a w gminie **Suin,** powiatu **Jangu** dokonali **w pięciu miejscach zrzutu much zarażonych bakteriami.** W tymże dniu wykryto **w dwóch miejscach wielkie ilości much, wszy i pająków, zrzuconych przez Amerykanów.**

Wszystkie zarażone bakteriami owady są zrzucane z samolotów w nocy, w łuskach od pocisków artyleryjskich lub w rurkach metalowych. Każda taka rurka posiada objętość około 9/10 litra. Oddziały przeciwepidemiczne zajmują się niszczeniem wykrytych owadów zarażonych bakteriami.

Lubow Kosmodemiańska

członek Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju

Kobiety kraju socjalizmu

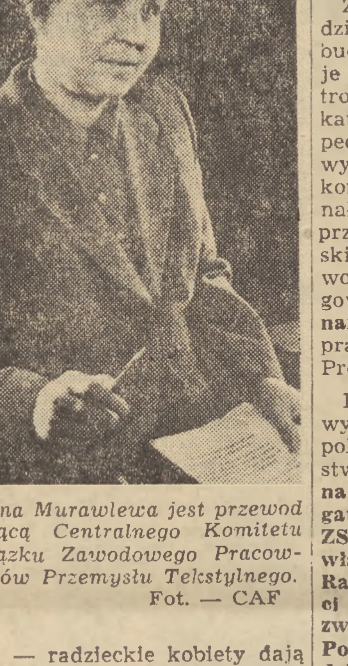
(artykuł napisany specjalnie dla „Sztandaru Młodych")

Mieszkam w wielopiętrowym domu na jednej z szerokich moskiewskich ulic. Ulica ta, jak i wiele innych, wyrosła po wojnie i zabudowana jest pięknymi gmachami. Okna mego pokoju wychodzą na skwer. Naprzeciwko w jasnym, przytulnym budynku mieści się przedszkole. Widzę każdego ranka, jak matki przyprowadzają do przedszkola swe dzieci. Idą z malcami ubranymi w ciepłe futerka i kapturki. Hałaśliwą gromadę dzieciaków witają pielęgniarki w śnieżnobiałych fartuchach.

Matki po pożegnaniu się z malcami idą do pracy: do zakładów przemysłowych, fabrycznych oddziałów i laboratoriów. Za godzinę można je będzie zobaczyć w biurze konstruktorskim, przy dźwigniach skomplikowanych maszyn, w szpitalach i salach wykładowych zakładów naukowych...

Nie ma ani jednej dziedziny gospodarki narodowej Kraju Rad, w której nie pracowałyby radzieckie kobiety.

Państwo Radzieckie na zawsze wyzwoliło kobietę z ekonomicznego i moralnego ucisku, dając jej równe prawa z mężczyzną we wszystkich dziedzinach działalności gospodarczej, państwowej, kulturalnej i społeczno-politycznej. W przemyśle, transporcie czy na kołchozowych po-



Nonna Murawiewa jest przewodniczącą Centralnego Komitetu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Tekstylnego.
Fot. — CAF

lach — radzieckie kobiety dają przykłady ofiarnej pracy, wykazują patriotyczną troskę o interesy socjalistycznego państwa. Kobiety — uczeni rozwijają radziecką naukę. Pisarki, malarki, autorki — pomnażają swą twórczością sławę przodującej w świecie sztuki. Kobiety — pedagodzy pracują w dziedzinie oświaty ludowej, lekarze — w służbie zdrowia.

Wspaniały wysiłek milionów radzieckich kobiet zrodził wśród nich nowy stosunek do pracy, która stała się sprawą honoru, czci i bohaterstwa. Przeglądam otrzymane przed chwilą czasopismo. Z jego stron patrzą na mnie młode, uśmiechnięte, dziewczęce twarze. — To tokarz Lublińskich Zakładów Mechanicznych — **Antonina Żandarowa.** Razem ze swą przyjaciółką z drugiej zmiany, **Olgą Agafonową** stały się inicjatorkami współzawodnictwa socjalistycznego o najwyższą jakość każdej operacji produkcyjnej. To patriotyczne poczynanie, jak i inicjatywa młodej robotnicy moskiewskiej fabryki obuwia „Komuna Paryska" — **Lidii Korabielnikowej,** która rozpoczęła współzawodnictwo w kompleksowym oszczędzaniu surowca i materiału — spotkało się z gorącym przyjęciem wśród wszystkich radzieckich robotników.

Przodujące doświadczenia produkcyjne laureatów Premii Stalinowskiej — **Marii Wołkowej** i **Marii Rożniewej** z Moskwy, przodownicy pracy z Uralu **Niny Nazarowej** i innych kobiet-nowatorów, przejęte zostały szeroko przez robotników wielu zakładów przemysłowych.

Pracują ofiarnie na rozległych polach kołchozowych kobiety-mistrzowie wielkich urodzajów. Dziesiątki tysięcy kobiet zajmują stanowiska przewodniczących kołchozów, kierują brygadami i ogniwami, opanowują przodującą w świecie technikę rolniczą. Za osiągnięcie wysokich urodzajów i dużej wydajności hodowli około 2000 radzieckich kobiet nosi zaszczytne miano Bohatera Pracy Socjalistycznej. **Ponad 600 tysięcy kobiet nagrodzono orderami i medalami Związku Radzieckiego.** Kołchoźnice Kazachstanu — **Olga Hapażenko, Daricha Żantochowa** i **Bitaj Tatienowa** — ustanowiły rekordy światowe urodzaju buraków cukrowych. Znakomity rekord zdobyła młoda kołchoźnica słonecznego Uzbekistanu, **Lola Irbutajewa.** Na ziemiach Głodnego Stepu, który jeszcze niedawno był pustynią, zebrała ona po 102,5 centnara bawełny z hektara. Kołchoźnica z Buchary — **Churmat Tiszajewa,** osiągnęła doskonałe wyniki w hodowli jedwabników i otrzymała miano laureata Premii Stalinowskiej.

Z entuzjazmem pracują radzieckie kobiety na wielkich budowach komunizmu. Można je spotkać przy budowie elektrowni i na trasach przyszłych kanałów, wśród członków ekspedycji i w instytucjach naukowych... Wiosną tego roku zakończona zostanie budowa kanału Wołga — Don. Do Moskwy przypłyną okręty z Morza Azowskiego i Czarnego. Z niecierpliwością oczekuje tego dnia dźwigowa moskiewskiego portu, **Zinaida Pietoszyna,** która za swą pracę otrzymała miano laureata Premii Stalinowskiej.

Radzieckie kobiety biorą żywy udział w pracy społeczno-politycznej, w rządzeniu państwem. **280 najlepszych córek narodu radzieckiego jest delegatami do Rady Najwyższej ZSRR — najwyższego organu władzy państwowej w Kraju Rad. 2203 kobiety — to delegaci do Rad Najwyższych republik związkowych i autonomicznych. Ponad pół miliona kobiet jest delegatami do rad lokalnych.**

Władza radziecka otworzyła kobietom drogę do nauki. **Stanowią one połowę ogólnej liczby specjalistów z wyższym wykształceniem. Około 400 tys. kobiet pracuje jako inżynierowie i technicy.**

Szczególnie doniosła jest rola kobiet radzieckich w dziedzinie oświaty ludowej i służby zdrowia. **Około miliona kobiet-nauczycielek wychowuje młode pokolenie w duchu przyjaźni między narodami, w duchu komunizmu. W Rosji przedrewolucyjnej było tylko 2 tys. kobiet-lekarzy, a w ubiegłym roku liczba ich w Związku Radzieckim wynosiła prawie 200 tys.**

Tysiące radzieckich kobiet prowadzi pracę naukowo-badawczą na akademiach i wyższych uczelniach Kraju Radzieckiego. **Wśród współpracowników naukowych Akademii Nauk ZSRR jest 37 proc. kobiet. Połowa z nich ma stopnie naukowe doktorów i kandydatów nauk. 579 kobiet radzieckich za prace w dziedzinie nauki, wynalazczości, literatury i sztuki nosi miano laureatów Premii Stalinowskiej.**



W Kazachstanie radzieckim jest wiele kobiet - naukowców. W ciągu trzech ostatnich lat ukończyło wyższe zakłady naukowe 1 800 kobiet, których duża część obrała kariere naukową.
Na zdjęciu: Gułbagram Tarawajewa, doktor nauk lekarskich.

Radzieckie kobiety — uczeni swą twórczą pracą wzbogacają naukę radziecką, pomnażają jej sławę. Laureat Premii Stalinowskiej, profesor **Olga Lepieszyńska** jest autorem niezmiernie ważnego w dziedzinie biologii odkrycia — o powstawaniu komórki z substancji żywej. Obecnie pracuje ona nad zagadnieniami związanymi z przedłużeniem życia ludzkiego.

Sztuka radziecka — przodująca sztuka świata — w znacznym stopniu zawdzięcza swe osiągnięcia utalentowanym kobietom kraju radzieckiego. Ogromny sukces odniosły niedawno podczas występów we Włoszech — **Halina Ułanowa** i w Anglii — **Nadieżda Kazancewa.** Nagrody Stalinowskie otrzymały czołowe działaczki radzieckiego teatru — **Olga Lepieszyńska, Wiera Dawydowa, Larysza Aleksandrowska** i wiele innych.

Radzieckie kobiety-sportowcy wsławiły sport Związku Radzieckiego na całym świecie. Np. rekord świata w jeździe na łyżwach trzykrotnie zdobyła **Maria Isakowa.** Wspaniałe sukcesy osiągnęły radzieckie szachistki — **Ludmiła Rudenko, Olga Rubcowa, Walentyna Biełowa, Elżbieta Bykowa,** które na międzynarodowym kobiecym turnieju szachowym zdobyły w ubiegłym roku cztery pierwsze miejsca.

Wiekopomną sławą okryły się radzieckie kobiety w latach Wielkiej Wojny w Obronie Ojczyzny. Cały świat zna imiona bohatersko poległych — **Uljany Gromowej i Luby Szewcowej,** mężnej partyzantki—**Lizy Czajkinej,** którą faszyści bestialsko zamordowali w końcu 1941 roku pod Moskwą, tak jak i moją ukochaną córkę, **Zoję Kosmodemiańską.** Naród radziecki na zawsze zachowa w pamięci ich imiona. Za bohaterskie czyny na froncie wiele radzieckich kobiet nosi miano Bohatera Związku Radzieckiego.

Kobiety Związku Radzieckiego ofiarnie pracują dziś w zakładach przemysłowych i na kołchozowych polach, swą bohaterską pracą umacniają pokój. **Razem z całym narodem radzieckim zdecydowane są one wywalczyć pokój, jasną i radosną przyszłość swych dzieci.**

Ziemie, za które Partia wzięła odpowiedzialność (II)

Zagospodarowanie Ziem Odzyskanych jako jedna z podstawowych tez Planu 3-letniego — stało się czołowym zadaniem mobilizującym cały naród.

Ziemie Zachodnie wbrew wysiłkom imperialistów i wysługującej się im reakcji — zaczęły już wkrótce po wyzwoleniu żyć pełnym życiem, rozwijać się, otrząsać ze zniszczeń wojennych.

Fakt, że już w 1946 roku na Ziemiach Zachodnich zamieszkiwało 5 milionów Polaków, że liczba czynnych zakładów pracy wzrosła do 5.817, produkcja zaś Ziem Odzyskanych stanowiła 20 proc. produkcji ogólnopolskiej, stanowi najbardziej przekonywający dowód, że wysunięte przez Partię hasło zagospodarowania Ziem Odzyskanych, stało się hasłem całego narodu, który je realizował.

Klika mikołajczykowska, ostatecznie skompromitowana w oczach narodu, poniosła druzgocącą klęskę w referendum ludowym, a następnie w wyborach do Sejmu.

Partia przewodząc narodowi w realizacji zagospodarowania Ziem Zachodnich, mobilizując czujność narodu przeciw zakusom imperialistów i ich pomocników w kraju na nasze granice na Odrze i Nysie, **czujnie strzegła praw ludu pracującego na tych ziemiach.**

Znalazło to między innymi wyraz w zdecydowanej walce Partii z fałszywymi koncepcjami Gomułki. Gomułka popierając gospodarstwa kułackie, dając im pierwszeństwo przy nadzielaniu maszynami i w przydziale kredytów, w praktyce prowadził ku coraz większemu uzależnianiu biedoty wiejskiej i średniorolnych chłopów od bogaczy wiejskich, którzy tu na Ziemiach Odzyskanych, korzystając z pomocy spekulantów i szabrowników, szczególnie szybko rośli w siły.

Przezwyciężenie błędów Gomułki w Partii, stała pomoc chłopom pracującym, wyrażająca się między innymi w tworzeniu licznych państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych, rozdział kredytów i zapomóg według słusznych klasowych ocen — **wszystko to sprawiło, że wzrosła na Ziemiach Odzyskanych rola chłopa pracującego, wzrosło jego przywiązanie do Partii, nawołującej do jeszcze większych wysiłków przy zagospodarowywaniu tych ziem.**

Niezmiernie ważną dla utrwalenia życia gospodarczego na Ziemiach Odzyskanych była przeprowadzona pod przewodnictwem Partii walka ze spekulacją, szabrownictwem i złodziejstwem, które tu na Ziemiach Odzyskanych występowały ze szczególnym natężeniem.

Szeroka akcja polityczno-uświadamiająca, przeprowadzona przez Partię, mobilizacja mas pracujących do społecznej kontroli i bezpośredniej walki z elementami spekulancko-szabrowniczymi — i równolegle prowadzony rozwój handlu państwowego i spółdzielczego — wszystko to przyczyniło się do zwycięstwa Partii i na tym froncie.

•

W głębokiej trosce o ugruntowanie kultury polskiej na tych ziemiach, Partia skierowała potężny wysiłek w kierunku rozbudowy szkolnictwa, powołania do życia muzeów, bibliotek, wydawnictw.

W krótkim stosunkowo czasie rozpoczął działalność **Uniwersytet Wrocławski** — w ślad za nim **Politechniki: Gliwicka i Gdańska.** Z miesiąca na miesiąc rosła sieć szkół podstawowych i średnich, rozwinęły żywą działalność pierwsze biblioteki i muzea.

Gnębionym przez wieki Ślązakom, Mazurom, Kaszubom — Partia zapewniła pomoc i opiekę. **Zdecydowanie zwalczając próby podziału ludności na „Polaków" i „autochtonów", próby wywodzące się z błędów, których nosicielem był Gomułka. Partia sprawiła, że lud tych ziem z całą żarliwością stanął do budowy nowego życia w swojej Ojczyźnie.**

Dzięki wszechstronnej trosce Partii o każdą dziedzinę życia na tych ziemiach, została w pełni zrealizowana podstawowa teza Planu Trzyletniego — zagospodarowanie Ziem Zachodnich i scalenie ich z resztą Polski.

•

Historyczny Kongres Zjednoczeniowy Partii, na którym dokonano podsumowania wkładu Partii i narodu w wykonanie tego zadania — wskazał nowe, porywające zadanie na najbliższe sześć lat — zadania Planu Sześcioletniego.

Realizacja śmiałych założeń tego planu — budowa i rozbudowa potężnego przemysłu — podstawy rozwoju dobrobytu i kultury wszystkich obywateli — wiąże się jak najściślej z czynnym udziałem przemysłu i rolnictwa Ziem Odzyskanych.

Nie do pomyślenia byłoby realizowanie postawionego w Planie 6-letnim zadania — wydobycia stu milionów ton węgla rocznie pod koniec Planu 6-letniego — bez udziału w tym wałbrzyskich i dolnośląskich kopalń, już dzisiaj wysoko nieraz przekraczających swoje plany produkcyjne.

Plan 6-letni przewiduje wzrost produkcji stali do 3 milionów 200 tys. ton — już dzisiaj huty Gliwic i Szczecina podnosząc z miesiąca na miesiąc plany wytopów dają trwałą gwarancję wypełnienia i tego zadania.

Przed PGR-ami — które mają być wzorem socjalistycznej gospodarki — stawia Plan zadanie podniesienia o 123 proc. produkcji roślinnej i 353 proc. produkcji zwierzęcej.

PGR-y Ziem Zachodnich, gdzie jak wiadomo znajduje się większość Państwowych Gospodarstw Rolnych Polski — coraz śmielej i pewniej to zadanie realizują.

I tak w każdej dziedzinie naszego Planu — czy to będzie rozbudowa przemysłu, czy podniesienie produkcji rolniczej, wzrost zatrudnienia w fabrykach, czy rozbudowa sieci szkół — **przemysł Ziem Odzyskanych, rolnictwo Ziem Odzyskanych, a nade wszystko praca i ofiarność mas pracujących tych ziem, stanowią jeden z podstawowych elementów realizacji naszego porywającego Planu — planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.**

*

Jednym ciałem, jednym żywym organizmem są Ziemie Zachodnie i pozostała część Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Nie ma w Polsce uczciwego człowieka, który by nie myślał ze szczerym przywiązaniem o Wrocławiu, czy Gdańsku, który by nie cieszył się osiągnięciami wałbrzyskich górników, tak jak cieszy się murarskimi rekordami Warszawy.

I powszechne jest w narodzie naszym przekonanie, że każdy, ktokolwiek podniósłby rękę na metr nawet naszych ziem nad Odrą — podniósłby ją na całą naszą Polskę Rzeczpospolitą Ludową.

Dogadali się za granicami zdrajcy narodu polskiego ze zdrajcami narodu niemieckiego: Bory, Andersy, Mikołajczyki wraz z Adenauerami i Schumacherami, dopasowując wzajem swoją podłość do wojennej polityki amerykańskich bankierów — usiłują te ziemie uczynić przedmiotem handlu o władzę dla siebie.

Gwarancją nienaruszalności tych granic są wzrastające z każdym dniem osiągnięcia naszego Planu 6-letniego, jest przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Gwarancją jest istnienie miłującej pokój **Niemieckiej Republiki Demokratycznej,** która granice na Odrze i Nysie traktuje jako granicę pokoju, granicę przyjaźni z Polską Rzecząpospolitą Ludową.

Szczególnie mocno i trwale wryły się w pamięć i serca naszego narodu słowa towarzysza **STALINA** — słowa, z których naród nasz czerpie pewność o nienaruszalności naszych zachodnich granic, słowa które wyraźnie i jasno określają stosunek potężnego Związku Radzieckiego do zakusów imperialistów na nasze ziemie:

„Jak wiadomo, postanowienie o zachodnich granicach Polski zostało powzięte na konferencji trzech mocarstw w Berlinie na podstawie żądań Polski. Związek Radziecki niejednokrotnie oświadczał, że uważa żądania Polski za słuszne i sprawiedliwe".

Pomny tych słów naród nasz, który pod przewodem Partii odzyskał te ziemie, zagospodarzył, uczynił ojczyzną wszystkich obywateli naszego kraju, a teraz zwycięsko realizuje zadania wielkiego 6-letniego Planu — planu potęgi i dobrobytu — niezłomnie stoi na straży tych ziem i nie ma siły na świecie, która by je nam mogła wydrzeć.

JERZY WIŚNIOWSKI

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

Narciarskie mistrzostwa Polski

8 bm. odbyło się w Zakopanem otwarcie narciarskich mistrzostw Polski. Uroczystość odbyła się przed budynkiem wojewódzkiego ośrodka KF na Rynku. Po wciągnięciu flagi przy dźwiękach Hymnu Narodowego flagi na maszt przemówił do zebranych przewodniczący GKKF KOMOROWSKI. Następnie złożyła ślubowanie reprezentacja Polski na Igrzyskach Olimpijskich w Oslo mistrz sportu — GROCHOLSKA. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodzieży Demokratycznej.

W czwartek odbędą się sztafety kobiet i mężczyzn i zjazd na 1 km. W piątek 7 bm. — bieg zjazdowy kobiet i mężczyzn, 8 bm. — bieg na 10 km kobiet i „18-tka" mężczyzn. W sobotę — skoki na FIS 2. W niedzielę 9 bm. — otwarty konkurs skoków, a 10 bm. — bieg na 36 km, slalom gigant mężczyzn i kobiet oraz uroczyste zakończenie mistrzostw.

Z hokejowych mistrzostw Polski

W drugim dniu hokejowych mistrzostw Polski, które odbywają się na Torkacie rozpoczęto spotkania w grupie II.

W pierwszym meczu **CWKS** wygrał z Gwardią 6:2, (2:0, 2:2, 2:0) Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Maselko** — 3 oraz **Chodakowski, Janiczko i Olszowski** — po 1, dla Gwardii strzelcami byli **Wołkowski i Brzeski.**

W drugim meczu **Włókniarz** wygrał z **Ogniwem** 4:2 (2:2, 1:0, 1:0).

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, I Armii W.P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-09-81, 6-26-81, 8-75-24. REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61. Dział koresp. i listów: 8-07-82. REDAKCJA NOCNA: Centrala DSP: 7-56-20 do 30, wew. 101, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty za prenumeratę poczt. przyjmują wszystkie Urzędy Poczt.-Telekom. na konto PKO I-15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1,80, Kwartalna — zł — 5,40. Administracja: Warszawa, ul. Marszałkowska nr 8, IV p., tel. 807-11 i 637-20, wewn. 56. Skład i druk: Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego". Przesięb. Państw. Wyodręb. 3-B-14406